

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel.
448 i 15-21. Odpowiedzialny
za pismo: komitet
redakcyjny. Wydaje
spółdzielnia wyd.
„Czytelnik”.

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ
NIEDZIELA, 6 — PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA 1952 ROKU

Przebieg miesięczna
4,96 zł, z doręczeniem 5,10
Zgłoszenia przyjmuje
PPK „Ruch”, sekcja poczo-
towa Olsztyn, ul. Piłsud-
skiego 11, telefon 10,55, kon-
to N.B.P. 114/1046.
Ogłoszenia drobne zł. 1,50
za wyraz, wymiarowe za
tekstem zł. 3.— za 1 m/m.,
specjalnie zł. 18.— za wiersz
Konto PKO 1-717/116.

ROK VI, Nr 6 (1658)

CENA 30 gr

Oreǳie Stalina do narodu japońskiego
SILNYM OREǳEM W WALCE O POKÓJ
Dalsze glosy prasy światowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Tokio: Demokratyczna opinia publiczna Japonii z wielkim entuzjazmem przyjął noworoczne oreǳie Józefa Stalina do narodu japońskiego.

Oreǳie to ukazało się w dzienniku „Tokio Simbun” na czołowym miejscu z fotografią Józefa Stalina i pod tytułem: „Życzymy wolności i szczę-

ścia narodowi japońskiemu. Oreǳie premiera Stalina do narodu japońskiego go”.

Dzienniki „Asahi”, „Mainichi”, „Yomiuri”, „Nippon Times” i inne zamieściły na czołowym miejscu pod wielkimi tytułami pełny tekst oreǳia Stalina. W dzienniku „Asahi” oreǳie to ukazało się p.t. „Wierzę, że Japonia zdobędzie niezawisłość”.

PEKIN (PAP). Pekinjski „Dziennik Ludu”, komentując depeszę Stalina do naczelnego redaktora agencji prasowej „Klodo”, stwierdza:

„Życzenia noworoczne Stalina są natchnieniem do walki o niezawisłość i o wyzwolenie nie tylko dla narodu japońskiego, lecz również dla wszystkich uciskanych narodów.

Imperialiści amerykańscy, którzy okupują Japonię, przekształcają ten kraj w bazę i ośrodek agresji zbrojnej. Polityka amerykańska pociąga za sobą katastrofalne skutki dla narodu japońskiego, który cierpi nędzę i poniżenie w stopniu nieznanym w dziejach Japonii. Siła nabywca japońskiej ludności miejskiej w 1951 r. jest o 40 proc. niższa niż przed wojną, a podatki są o 150 proc. wyższe. Sytuacja na wsi jest jeszcze gorsza. Liczba całkowitej i częściowo bezrobotnych wynosi 18 mil. W grudniu 1951 r. przeszło 200 przedsiębiorstw japońskich zbankrutowało, nie wytrzymując konkurencji z monopolami amerykańskimi.

Japońscy robotnicy, chłopci, inteligencja oraz inne grupy patriotyczne walczą, by uwolnić się spod jarzma imperialistycznego. Ich bohaterka walka cieszy się sympatią narodu radzieckiego, narodu chińskiego i wszystkich milujących pokój narodów świata. Naród chiński jest przekonany, że Japończycy nie wątpliwie zdobędą niezawisłość i odrodzenie swojej ojczyzny, podobnie jak naród radziecki i naród chiński zdobyły to, wypędzając ze swych krajów obcych okupantów”.

SOFIA (PAP). Członek Światowej Rady Pokoju — Stojanow pisze w dzienniku „Rabotniczesko Delo”:

„Słowa Stalina, zwrócone do narodu japońskiego, są wyrazem radzieckiej polityki pokoju i poszanowania wolności i niezawisłości wszystkich narodów. Słowa Stalina trafią do serc wszystkich narodów, arabskich i innych narodów cierpiących pod jarzmem imperializmu amerykańskiego”.

BUKARESZT (PAP). „Depesza Stalina — stwierdza dziennik „Scanteia” — jest wspaniałym dokumentem dla wszystkich narodów świata, jest silnym oreǳem w walce o pokój. Słowa towarzysza Stalina nasycone są szlachetną ideologią radziecką, ideologią braterstwa między narodami. Słowa te tchną głęboką sympatią dla narodu japońskiego, który cierpi pod krwawym jarzmem okupantów amerykańskich. Każde słowo Stalina zapala w sercach narodu japońskiego płomień nadziei, że wyzwoli swą ojczyznę i zdobędzie wolność”.

TIRANA (PAP). Radio tirańskie, komentując oreǳie Stalina, stwierdziło:

„Noworoczne oreǳie Józefa Stalina do narodu japońskiego — to oreǳie pokoju. Stanowi ono nowy wyraz stalinowskiej polityki pokoju, prowadzonej przez rząd radziecki, stanowi wkład do wielkiej sprawy narodów walczących o zapobieżenie nowej wojnie. Do słów i życzeń Józefa Stalina przyłącza się cała postępową ludność, która zawsze popierała stalinowską politykę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

„Noworoczne oreǳie Józefa Stalina do narodu japońskiego wyrażają-

ce przekonanie, że naród japoński zdobędzie wyzwolenie spod obcej okupacji, nie spodobało się oczywiście okupantom amerykańskim. Dlatego też nie należy się dziwić, że zażen z wielkich dzienników nie zamieścił pełnego tekstu tego doniosłego dokumentu.

Milczenie prasy amerykańskiej jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ właśnie imperializm amerykański jest winowajcą tego, że na naród japoński „spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją”.

PARYŻ (PAP). Większość porannych dzienników paryskich 2 bm. opublikowała wiadomości o oreǳiu noworocznym Józefa Stalina do narodu japońskiego.

Francuskie dzienniki burżuazyjne ograniczyły się do krótkich wiadomości informacyjnych o oreǳiu Józefa Stalina. Dziennik „Combat” zamieścił streszczenie oreǳia p.t.: „Stalin wyraża swą sympatię dla narodu japońskiego”.

Konferencja Obrońców Pokoju w Amsterdamie



Narody Europy Zachodniej coraz dobitniej przekonują się o grabieżczej polityce St. Zjednoczonych, które narzucają wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojną i grożą światu nową wojną. W odpowiedzi na to narody świata mobilizują swe wysiłki pod hasłem „wojna wojnie”. Na zdjęciu: widok ogólny sali Apollo w Amsterdamie w momencie otwarcia Holenderskiej Konferencji Obrońców Pokoju, która odbyła się w grudniu 1951 r. Na otwarciu konferencji było obecnych 5.000 osób. Foto CAF.

Depesze Stalina do Prezydenta i Premiera RP

W odpowiedzi na życzenia urodzinowe Generalissimusa Stalina przesłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza następujące depesze:

Do Prezydenta RP
Towarzysza B. BIERUTA
Warszawa

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie mego podziękowania za Wasze pozdrowienia i przyjacielskie życzenia z okazji moich urodzin.

J. STALIN
Do Prezesa Rady Ministrów RP
Towarzysza
J. CYRANKIEWICZA
Warszawa

Dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam, Towarzyszu Premierze, za pozdrowienia i najlepsze życzenia nadesłane z okazji moich urodzin.

J. STALIN

W interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego
Radziecki projekt rezolucji w ONZ

PARYŻ (PAP). 3 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozdano wszystkim delegatom projekt rezolucji, złożony przez delegację ZSRR. Projekt ten głosi:

„Wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem ONZ jest zapewnienie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i z uwagi na to, że zgodnie z Kartą główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa—Zgromadzenie Ogólne:

- 1. Postanawia znieść Komitet Akcji Zbiorowych;
2. Zaleca Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z artykułem 28 Karty, nie zwłoczne zwołanie periodycznego posiedzenia dla omówienia sprawy podjęcia takich kroków, które by mogły zapewnić zlikwidowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków między krajami;
na periodycznym posiedzeniu należy w pierwszej kolejności rozpatrzyć sprawę kroków, jakie winna podjąć

Wicepremier ZSRR — Tewosjan odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). W związku z 50-leciem urodzin oraz za zasługi wobec państwa radzieckiego i w dziele rozwoju przemysłu metalurgicznego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło wiceprezidentującego Rady Ministrów ZSRR i ministra przemysłu hutnictwa żelaza — Iwana Tewosjana — Orderem Lenina.

Dalsza poprawa warunków bytu ludności
Tysiące izb wyremontowanych w r. ub. oddano do użytku w miastach i osiedlach robotniczych

Przeprowadzane w ub. r. remonty kapitalne mieszkań z funduszy gospodarki komunalnej przyniosły ludności pracującej wielu miast i osiedli robotniczych dalszą znaczną poprawę warunków bytowych.

W akcji remontów kapitalnych na czoło wysunęły się województwa: poznańskie, rzeszowskie, krakowskie, bydgoskie i lubelskie oraz miasta Gdynia, Wałbrzych, Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Pabianice, Zgierz i Bytom.

W woj. poznańskim, gdzie przewidywano wyremontowanie ogółem 37.400 izb mieszkalnych, remonty przeprowadzono w ponad 40 tys. izb.

W woj. bydgoskim prace remontowe przeprowadzono w ponad 28 tys. izb mieszkalnych, przekraczając plan o ok. 300 izb.

Woj. rzeszowskie, w którym r. 1950 akcja remontów kapitalnych prowadzona była w sposób opieszły, w r. ub. większość prac remontowych zakończono przed terminem i z nadwyżką. Wyremontowano tam łącznie przeszło 9.700 izb mieszkalnych, podczas gdy plan FGM przewidywał przeprowadzenie remontów kapitalnych w 9.500 izbach.

Wykorzystując kredyty FGM, Prezydium MRN w Gdyni przeprowadziło m. in. kapitalne remonty 224 obiektów mieszkalnych oraz odbudowę bądź nadbudowę 23 domów, dzięki czemu uzyskano 274 nowe izby mieszkalne. W Gdyni dokonane zostały ponadto remonty 157 domów z kredytów przy znanych Miejskiemu Zarz. Budynków Mieszkalnych.

W wyniku przeprowadzanych remontów kapitalnych również w wielu

innych miastach uzyskano całkowicie nowe izby mieszkalne. Np. w Katowicach, gdzie dokonano remontu 16.645 izb, dotychczas zamieszkałych, odbudowano przy tym przeszło 200 izb, dotychczas nieużytkowanych. W Wałbrzychu, w wyniku przeprowadzanych remontów, uzyskano 196 nowych izb mieszkalnych.

Nie we wszystkich jednak miastach i osiedlach robotniczych wykorzystano resztki kredyty na remonty mieszkań, czego przyczyną była niejednokrotnie niedostateczna kontrola ze strony rad narodowych. Do takich osiedli, które nie wykonały w całości swych planów, należą m. in. woj. zielonogórskie i szczecińskie, a w pewnym stopniu i Warszawa.

Krwawa agresja angielska w Suezie
3-godzinna bitwa — kilkadziesiąt ofiar

PARYŻ (PAP). Jak donoszą, wojska brytyjskie w strefie Kanału Sueskiego dokonały nowej brutalnej agresji wobec Egiptu.

W pobliżu warsztatów kolejowych w Suezie doszło do walki pomiędzy oddziałami brytyjskimi a policją i ludnością egipską. Oddziały brytyjskie w sile 1800 żołnierzy, uzbrojone w czołgi, artylerię przeciwpancerną i karabiny maszynowe zaatakowały egipskich kolejarzy, pracujących w warsztatach. Napadnięci Egipcjanie stawili opór. Na pomoc robotnikom przybyły oddziały policji egipskiej.

Chłopi likwidują zaległości zbożowe
Zbiorowe transporty odwożą ziarno do punktów skupu
197 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

Do punktów skupu bez przerwy napływa zboże, które przywożą chłopci opóźnieni w wykonywaniu obowiązków. Wzmagają się nacisk opinii gromad i gmin powoduje, iż uchylający się dotychczas od wypełnienia swych obowiązków kulacy sprzedają wyznaczone im ilości zboża.

3 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopci z województw: szczecińskiego, rzeszowskiego, warszawskiego i koszalińskiego.

W dniu tym powiaty Jarosław w woj. rzeszowskim i Grójec w woj. warszawskim przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek.

Ogólna liczba powiatów, które zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek, wynosi obecnie 197.

Poszczególne gromady woj. łódzkiego w szybkim tempie likwidują zaległości zbożowe. 28 zbiorowych transportów zboża zorganizowali ostatnio chłopcy zminy Bąków w pow. łowickim. Wśród dostawców znalazło się również 20 kulaków, którzy pod naciskiem opinii całej gromady dostarczyli należne ilości zboża. Pod względem realizacji planu gmina Bąków znalazła się na jednym z pierwszych miejsc w powiecie.

Aktywność gromadki w wsi Wasowice pow. Kluczbork, w woj. opolskim, zorganizowała ostatnio zbiorową odstawa resztek należności zbożowych. Sredniorolny chłop z gromady Lasowice sprzedał nieodstawione dotychczas 300

kg zboża, wykonując w ten sposób swój plan roczny.

Chłopi z gromad, które osiągnęły najlepsze wyniki w planowym skupie zboża w poszczególnych województwach, z zadowoleniem przyjmują przyznawane im nagrody. Tak np. w woj. gdańskim przyznano ostatnio nagrody 12 gromadom, które wywiązały się wzorowo ze swych obowiązków w planowym skupie zboża.

Nagrodę wojewódzką w postaci kompletnego wyposażenia świetlicy oraz radio z adapterem i kompletem płyt otrzymali chłopci gromady Zbyszkowo w pow. kwidzińskim. Gromada ta wykonała swój roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką już w wrześniu 1951 r.

Spśród 11 gromad wyróżnionych nagrodami powiatowymi wieś Lubiki w pow. starogardzkim otrzymała kompletne urządzenie świetlicy. Nagrodę no również spółdzielnię produkcyjną w Niebiedzinie w pow. łobeskim, która z początkiem września wykonała plan sprzedaży zboża w 140 proc., ziemniaków w 150 proc. Spółdzielcy otrzymali 3 tys. zł na kapitalny remont lokalu świetlicowego.

W nagrodę za dobre wyniki w planowym skupie zboża chłopci gromady Kołozab w pow. szumskim otrzymali bibliotekę.

Na odbyłym niedawno zebraniu gromadzkim w Jasienicy pow. szczecińskiego ostro skrytykowano opornego w odstawie zboża S. Solasa. Na zebraniu tym jeden z chłopów S. Wacak, który dawno już wykonał swój

roczny plan, zaproponował by gromada wystąpiła z wnioskiem o ukaranie Solasa grzywną. Prezydium PRN w Szczecinie poparło propozycję chłopów z Jasienicy, a Solasz ukarany grzywną dostarczył do punktu skupu całą przypadającą na niego ilość zboża.

Oburzenie mieszkańców wsi Tyniec pow. Wrocław, wywołał postępek bogatego chłopca F. Dębskiego, który mi mo kilkakrotnych upomnień — z wyznaczonych mu 4,5 tony zboża odstawił zaledwie 100 kg, kategorycznie odmawiając sprzedaży reszty. Na wniosek mieszkańców gromady Tyniec — Franciszek Dębski osadzony został w areszcie.

W odpowiedzi na list, premier Kim Ir-sen przesłał obywatelom Szczecina telegram, który głosi m. in.:

„Drozy Towarzysze! Dziękuję Wam za list, w którym wyraziście braterską solidarność z koreańskim narodem w jego sprawiedliwej, wyzwolenczej walce przeciwko amerykańsko-angielskim agresorom.

Życzę Wam dużo powodzenia w wytrwałej, pokojowej pracy, prowadzącej do rozkwitu Polski Ludowej i w walce o trwałą pokój na całym świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.

W Szczecinie, podczas wieceu sprawozdawczego z pobytu delegacji polskiej w Korei, która zawiozła dary społeczeństwa polskiego dla dzieci tego kraju, uczestnicy zebrania uchwaliли list do woźca koreańskich mas ludowych — Kim Ir-sena.

W odpowiedzi na list, premier Kim Ir-sen przesłał obywatelom Szczecina telegram, który głosi m. in.:

Pastor Niemoeller przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). 2 bm., na zaproszenie patriarchy moskiewskiego, przybył z Niemiec do Moskwy pastor Martin Niemoeller, głowa kościoła ewangelicko-augsburskiego Hesji.

Pastora Niemoellera powitali przed stanicą patriarchy moskiewskiego z arcybiskupem mozańskim Makarym na czele oraz sekretarz gen. Wschodniochrześcijańskiej Rady Ewangelicznych Chrześcijań — Baptystów A. W. Karew.

5 mln. egzemplarzy w r. ub.
Usprawnienie dystrybucji książek radzieckich

W ZG TPP-R odbyła się konferencja, poświęcona usprawnieniu zaopatrzenia polskich odbiorców w książki radzieckie w związku z nieustannie rosnącym zapotrzebowaniem na literaturę radziecką.

W konferencji, której przewodniczył wiceprzewodniczący ZG TPP-R min. St. Matuszewski, wzięli udział przedstawiciele „Domu Książki”, Centr. Zarz. Bibliotek oraz centralnych bibliotek naukowych i popularnych. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele „Międzynarodowej Książki” — Z. A. Iwanowa i W. W. Bogdanow oraz przedstawiciel WOKS, J. G. Saffrow.

W ub. r. otrzymaliśmy ze Zw. Radzieckiego ok. 4 tys. różnych tytułów w ilości ponad 5 mil. egzemplarzy. Poza specjalnymi zamówieniami, książki sprowadzane były dość przypadkowo, a nie-

dostatecznie zorganizowana ich dystrybucja powodowała, że najcenniejsze pozycje często były rozbijywane przez odbiorców prywatnych, zanim jeszcze zdążyły się w nie zaopatrzyć biblioteki, instytucje naukowe itp.

W celu uniknięcia dotychczasowych błędów, na podstawie porozumienia zawartego między „Domem Książki” i „Międzynarodowej Książki” Polska będzie otrzymywać ze Zw. Radzieckiego wykazy książek, znajdujących się w druku.

Dla zagwarantowania bibliotekom i instytucjom naukowym pierwszeństwa w zaopatrywaniu się w książki radzieckie, utworzone zostaną w większych miastach tzw. księgarnie wzorcowe, w których przed oddaniem książek do wolnej sprzedaży będą mogły się zaopatrzyć we wszystkie nowości instytucje publiczne.

Przemówienie min. Wyszyńskiego na str. 2

Rezolucja o tzw. »akcjach zbiorowych« — niebezpieczna dla pokoju USA dążą do przekształcenia ONZ w narzędzie wojny

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w ONZ

PARYŻ (PAP). 3 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Jak wszyscy pamiętamy, sprawa tzw. »akcji zbiorowych« została rozpatrzona już w ubiegłym roku na V sesji Zgromadzenia Ogólnego. Dyskusja zakończyła się uchwaleniem rezolucji znanej pod fałszywą nazwą: »jedność na rzecz pokoju«. Rezolucja ta, naszpikowana obłudnymi frazesami o konieczności usunięcia groźby wojny, w rzeczywistości stanowiła program przygotowania nowej wojny oraz zmierzania do wytworzenia wszystkich warunków niezbędnych do prowadzenia takiej wojny do urzeczywistnienia tego celu.

Uchwalenie tej rezolucji pozostaje niewątpliwie w związku z agresją amerykańską w Korei. Agresja ta wykazała z jednej strony beznadziejność awantury rozpętej przez sprawców tej wojny — monopolistów amerykańskich, z drugiej zaś — ich niezdolność do podolania o własnych siłach wytworzonej sytuacji militarnej, bez włączenia do tej awantury wojennej innych

państw, uzależnionych ekonomicznie i politycznie od St. Zjednoczonych.

Ażby nadać amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei charakter szerokiej, jeśli nie powszechnej, »pomocy« marionetkowemu reżimowi lisymanowskiemu, sprawozdanie przed stawia sprawę tak, jak gdyby 47 krajów — członków ONZ — wraz z dwoma krajami nie należącymi do ONZ postanowiło wziąć udział w akcji tzw. »pomocy« i jakoby wiele innych krajów postanowiło przyczynić się do tego, wysyłając swe wojska lądowe.

W istocie rzeczy, poza St. Zjednoczonymi i Anglią oraz jej dominiami, w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu — jak widać z załącznika — bierze udział zaledwie 8 państw: Belgia, Francja, Kolumbia, Dania (która wysłała statek szpitalny »Julandia«, już zresztą odwołany według otrzymanych doniesień), Grecja, Holandia, Filipiny i Turcja.

8 państw — »cała« ONZ

Oto macie »całą« ONZ, która rzekomo uczestniczy w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu. Osiem państw — a wśród nich Dania, która wysłała statek szpitalny i do tego się ograniczyła — dalej Turcja, która wysłała jedną brygadę, Filipiny, Grecja, Holandia, Kolumbia, Belgia, Francja. Oto wszystko! Czyż można mówić, że w tej wojnie uczestniczy ONZ? Czyż można mówić o udziale 47 państw należących do ONZ? Jest to absolutnie niegodne z rzeczywistością.

Mówi się to tylko po to, żeby agresja amerykańska w Korei uzyskała charakter — jak wyraża się w sprawozdaniu — nieomal że powszechnego udziału ONZ, żeby pod nazwą ONZ zamaskować agresję amerykańską.

Zastępuje na uwagę wczorajsze przemówienie przedstawiciela Szwecji; podkreślił on mianowicie, że droga obrona przez Zgromadzenie Ogólne, które uchwalilo w ub. r. rezolucję pod nazwą »jedność na rzecz pokoju« i użło się tym samym za kompetentne do udzielania zaleceń w sprawie akcji przymusowych — zaleceń, dodam tu od siebie, zupełnie nielegalnych, gwałcących brutalnie podstawowe zasady i normy Karty ONZ — stwarza pewne, jak wyraził się przedstawiciel Szwecji, ryzyko z punktu widzenia powszechnego pokoju.

Nie można oczywiście rozumieć inaczej tej uwagi delegata szwedzkiego jak uznania faktu — jakkolwiek uczy nił to nieśmiało — że program tzw. »akcji zbiorowych« nie tylko nie może stanowić gwarancji utrzymania pokoju i zmniejszenia groźby wojny, lecz, jak wyraził się delegat szwedzki, stwarza ryzyko z punktu widzenia powszechnego pokoju.

Między programem »akcji zbiorowych« a wydarzeniami w Korei istnieje ścisły związek. Wynika to z nader autoritarnych oświadczeń.

W związku z tym nie mogę pominąć oświadczenia pana Achesona, które powtórzył tu wczoraj przedstawiciel USA, jakoby »Korea dowiodła, że akcje zbiorowe, zgodnie z Kartą NZ, mogą być realizowane«. Ależ przecie to, co dokonuje się w Korei pod osłoną flagi i pod firmą ONZ, nie tylko jest absolutnie niezgodne z Kartą NZ, lecz stanowi wręcz nagrawanie się z Karty NZ, podobnie jak sama rezolucja o »jedności na rzecz pokoju«

Dotkliwe porażki oddziałów lisymanowskich

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 4 bm. stwierdza:

Jednostki koreańskiej armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich, prowadząc walki na poprzecznych pozycjach w dal szym ciągu zadają poważne straty wojskom agresorów amerykańsko-angielskich i armii lisymanowskiej. Na zachodnim wybrzeżu 1 i 2 bm. oddziały armii ludowej zlikwidowały ofajęce się w kierunku wysp Enpodo i Sunido, położonych na południe od półwyspu Onczin, jednostki armii lisymanowskiej. Zdobyto wiele broni i sprzętu.



MOSKWA. Prasa radziecka opublikowała meldunek ministra przemysłu i hutnictwa ŻSRR — Tewsosjana do Stalina o przedterminowym wykonaniu planów w 1951 r. 27 grudnia ub. r. hutnicy radzieccy zakończyli realizację planu wytopu surowców, a 31 grudnia — wytopu stali.

PEKIN. W górnym biegu Rzeki Żółtej rozpoczęto budowę wielkich rezerwuarów wodnych — Baobe i Panceljo. Rezerwuuar Baobe gromadzić będzie 180 mil. m. sześć, wody. Wody tego rezerwuaru umożliwiają nawadnienie 1 mil. mu ziemi (nu — 1/16 ha).

MOSKWA. Po długotrwałej chorobie zmarł 3 bm. w wieku 70 lat — Jakub Surik. W ciągu 39 prawie lat zajmował odpowiedzialne stanowiska w Komisariacie Ludowym Spraw Zagr., a następnie w Min. Spraw Zagr. ŻSRR.

MOSKWA. Nakładem czasopisma »Ogoniok« ukazały się wiersze wybrane

Władysława Broniewskiego w rosyjskim przekładzie.

CHARTUM. Odbył się tu I Kongres Sudankich Zw. Zaw. w obrębach uczestniczyło 121 delegatów 130 tys. robotników. W Kongresie brali również udział trzy robotnicy egipscy, reprezentujący komitet organizacyjny Centrali Egipskich Zw. Zaw. Obrady Kongresu toczyły się pod hasłem »jedność klas robotniczych Egiptu i Sudanu oraz wspólnej walki narodu przeciwko imperializmowi brytyjskiemu«.

DELHI. Donoszą o nowych sukcesach frontu ludowo-demokratycznego w Hajderabadzie w wyborach do lokalnego Zgromadzenia Ustawodawczego. Kandydat frontu ludowo-demokratycznego Wihai Rao zdobył 15,376 głosów, podczas gdy na kandydata Partii Kongresowej oddano 9,913 głosów. W wyborach w okręgu Trawankor — Kozan odniósł zwycięstwo Jzw — jeden kandydat Zjednoczonego Frontu Lewicowego, Raghawan Pillal.

Z tych odpowiedzi gen. Eisenhowera wynika, że opracowany przez sztab główny bloku atlantyckiego plan operacji wojennych przewiduje, iż wydział północny tego sztabu będzie prowadził operacje wojskowe pod Leningradem, wydział południowy będzie prowadził operacje na Węgrzech lub w Austrii, a siły zbrojne Środkowego Wschodu, na które liczą tak bardzo generalowie amerykańscy, będą prowadziły operacje wojskowe w południowej części Rosji.

Tak więc chodzi o Leningrad i o południową część Rosji, o dogodne pozycje wyjściowe przeciwko Zw. Radzieckiemu, tj. o Austrię i Węgry. Oczywiście nie jest to cały plan. Jest to tylko ta jego część, którą gen. Eisenhower uważał za stosowne ujawnić. Wystarczy to jednak, żeby wyrobić sobie jasno wyobrażenie, co to za plan »obronny«. Ten plan »obronny« mówi sam za siebie chociażby przez to, że jest on dosłownie kopią analogicznego planu generalów hitlerowskich, z których usług tak chętnie korzysta obecnie rząd amerykański!

Następnie min. Wyszyński zanalizował dotychczasowe wyniki obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Min. Wyszyński omawia tu porażki delegacji amerykańskiej przy forsowaniu sprzecznej z zasadami ONZ kandydatury Grecji do Rady Bezpieczeństwa oraz wyniki głosowania nad sprawą ustawy o wysysznowaniu 100 mil. dol. na cele dywersji i szpiegostwa w krajach demokratycznych, kiedy to 11 niekomunistycznych rządów reprezentujących ponad 571 mil. mieszkańców odmówiło poparcia St. Zjednoczonym. Mówca podkreśla następnie sprzeczność w obzicie imperialistycznym oraz wskazuje na niezwykłe trudności jakiego napotyka realizacja narzuconego przez USA programu zbrojeniowego w krajach Europy zach. Min. Wyszyński zdemaskował następnie plany: Schumana i Plevena, jako środki mające zabezpieczyć St. Zjednoczonym całkowitą hegemonię nad siłami zbrojnymi i potencjałem przemysłowym Europy zach. a przede wszystkim jako środki przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zach.

Bez względu na wstępną oraz bardziej trudności — mówił min. Wyszyński — w realizacji programu zbrojeni, Stany Zjednoczone pedzą na oślep tą drogą i starają się pociągnąć za sobą rządy krajów będących głównymi uczestnikami bloku atlantyckiego, mimo iż wszystkie te kraje, jak to niektórzy z nich same przyznają — nie są w stanie wytrzymać tego wysiłku zbrojeni.

Istotnie, sytuacja tych krajów nie jest do pozazdroszczenia. Oto na przykład co oświadczył o dzisiejszej sytuacji Anglii — jednego z głównych partnerów USA w bloku atlantyckim — szef rządu angielskiego, pan Churchill. W swej ostatniej mowie pan Churchill uznał za potrzebne powiedzieć niemało smutnych słów o sytuacji w Anglii.

Pan Churchill przyrównywał Anglię do pociągu, który jedzie niewłaściwym torem, pod górę z szybkością 60 mil na godzinę. »...Byłoby rzeczą daremną — mówił Churchill — usiłować go zatrzymać, wzniesiony po drodze mur z cegieł... Doprowadzi to jedynie do tego, że mur ulegnie zniszczeniu, pociąg rozbije się i pasażerowie pokaleczą się. Przede wszystkim trzeba uruchomić hamulce«. Angielski minister finansów, według Churchilla, już to zrobił: wprowadza się kontrolę nad pociągiem i można go będzie zatrzymać.

Jeżeli odrzućmy zawartą w powyższych słowach alegorię — oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii można zrozumieć jedynie jako uznanie faktu, że angielska polityka zagraniczna zmierza niewłaściwym torem i że postawiło to Anglię w niezwykle ciężką sytuację. Ze sprawy mającej się właśnie tak, wynika to również z następnej części mowy Churchilla. Stwierdził on tam, że Anglia znalazła się w obliczu kryzysu finansowego i że trzeba będzie wielu wysiłków — »całej naszej potęgi narodowej«, jak powiedział Churchill — ażeby zatrzymać »stacjonującą po równi pociąg i powrócić do dawnej pozycji, by następnie rozpocząć ruch w przód«.

Jakże jednak można poruszać się w przód, skoro Anglia znajduje się w takiej sytuacji, w której — według samego Churchilla — jeżeli nie zostanie usunięta dysproporcja między dochodami a wydatkami Anglii, wypadnie może — jak wyraził się Churchill — »stanąć w obliczu bankrutstwa narodowego i trzeba będzie wybierać między korzystaniem z dobroczynności, jeśli to w ogóle będzie możliwe, — a głodem«.

Jeżeli — mówił dalej Churchill — nie będziemy mogli zaleźć na utrzymanie drogą jeszcze większego wyczerpania naszych sił, naszego ducha i kunsztu — nie starczy nam czasu na przesiedzenie zbitych milionów ludzi, dla których nie mamy u siebie żywności, i nie jesteśmy pewni, czy ktokolwiek zechce utrzymać dwa angielskie jako swego ulubieńca«.

Przeciw Karcie NZ

Omawiając w dalszym ciągu sprawozdanie komitetu »akcji zbiorowych« min. Wyszyński oświadczył:

»Zwraca uwagę przede wszystkim przed powołania wojskowego organu wykonawczego wyposażonego w nadzwyczaj szerokie pełnomocnictwa. Organ ten ma koordynować wysiłki poszczególnych państw i organizować oddane do jego dyspozycji siły zbrojne«.

Ta propozycja komitetu pozostaje w jasnej sprzeczności z Kartą, która przewiduje, że jednym organem upoważnionym do kierowania operacjami wojennymi w walce przeciwko agresji jest komitet sztabowy, działający pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa.

Radzie Bezpieczeństwa, dając wszelkie gwarancje prawidłowości swych uchwał, dzięki zasadzie jednomyślności stałych członków Rady, przeciwstawia się więc uchwałę Zgromadzenia Ogólnego, po

zbawioną gwarancji przewidzianych Kartą dla Rady Bezpieczeństwa.

Przyznawanie Zgromadzeniu Ogólnemu praw komitetu sztabowego, przyznanie mu praw Rady Bezpieczeństwa bez tych gwarancji, jakie dają postanowienia Karty i jej zasady — nie zapewnia pokoju. Jest to śliśka droga, czy też — jak powiedział tutaj delegat Szwecji — jest to »ewentualna groźba wojny«.

Karta N. Z. przewiduje zarządzenia, mające na celu walkę z agresywnymi działaniami państw, które by targnęły się na pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo narodów. Nie wolno jednak z pominięciem o tej niezwykle ważnej okoliczności, że dla podejmowania tych zarządzeń ustalono w Kartie specjalny tryb postępowania gwarantujący prawidłowość i całkowitą słuszność uchwał, na mocy których działania tego czy innego państwa mogą być uznane za agresywne i samo to państwo może być napiętnowane jako agresor. Tymczasem sprawozdanie komitetu »akcji zbiorowych« nie zawiera takich gwarancji, ignoruje taki tryb postępowania i co więcej narusza go wręcz, przekraczając prawa i pełnomocnictwa Rady Bezpieczeństwa Zgromadzeniu Ogólnemu.

Agresja trwa

Mamy już za sobą smutne doświadczenie nielegalnych, absolutnie niesprawdzonych i głęboko niesprawdzonych uchwał Zgromadzenia Ogólnego w tych sprawach. Było przecież rzeczą niesłychaną — napiętnowanie Chińskiej Republiki Ludowej jako agresora, podczas gdy właśnie Chińska Republika Ludowa jest ofiarą agresji ze strony USA i ich sojuszników.

Te agresywne działania trwają. Obecnie dowództwo amerykańskie zajmuje się przerzucaniem wojsk kuomintangowskich z wyspy Taiwan do Syjamu i północnej części Burmy, zajmuje się przygotowaniem operacji

wojskowych na wielką skalę, zmierzających do naruszenia granic Chińskiej Republiki Ludowej oraz przygotowań do okupacji niektórych państw. Istnieją dane, że takie niebezpieczeństwo zagraża Syjamowi i Birmie. Są wiadomości, że podejmowane są przez USA kroki, zmierzające do poparcia bandyckich oddziałów generała kuomintangowskiego, Li Mi, rozlokowanych na granicy Syjamu, Burmy, Wietnamu i prowincji Junnan. Jak wynika z doniesień prasy, w tych przygotowaniach do nowych agresywnych działań przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i innym państwom tej strefy bierze aktywny udział 7 flota amerykańska.

Pamiętamy oczywiście, że również interwencja zbrojna USA w Korei Północnej była zamaskowana i dotychczas jest maskowana powoływaniem się na pomoc udzielaną przez imperialistów amerykańskich reżimowi lisymanowskiemu, który stał się rzekomo przedmiotem napaści »z Korei Północnej«. Należy się spodziewać, że i te nielegalne, prawdziwie agresywne działania USA przedstawione zostaną bez żadnych jako zarządzenia »obronne« przeciwko »agresji« chińskiej.

Wszystkie te fakty świadczą przekonująco o tym, że samo uznanie działań tego czy innego państwa za agresywne uzależniono wyprost od wzdzi mi się atlantyckiej grupy państw, na której czele stoją USA, decydujące obecnie w ONZ o sprawie wojny i pokoju.

Powstałe uzasadnione pytanie, po co potrzebne jest organizatorom i inspiratorom bloku atlantyckiego zatwierdzenie ich programu agresywnego przez Zgromadzenie Ogólne, skoro program ten jest już wprowadzony w życie przez sygnatariuszy paktu atlantyckiego i jeśli blok atlantycki posiada już wojskowy organ wykonawczy i siły zbrojne oraz wszystkie inne środki wojskowe, przewidziane w tym programie?

Zdemaskowane oszustwo

Odpowiedź na to pytanie zawiera samo sprawozdanie komitetu tzw. »akcji zbiorowych«. Sprawozdanie to wskazuje na olbrzymie polityczne, psychologiczne i symboliczne znaczenie tych środków określających charakter przyszłych działań wojennych. Jak podkreśla sprawozdanie komitetu olbrzymie znaczenie posiada zapewnienie tego, żeby siły zbrojne pozostające pod dowództwem Wojskowego Organu Wykonawczego były właśnie siłami zbrojnymi ONZ, ażeby dowódca tych wojsk prowadził wszystkie operacje właśnie jako dowódca naczelny sił zbrojnych ONZ, ażeby wydawał wszystkie rozkazy i instrukcje w imieniu dowództwa ONZ.

inne przeciwko narodowi koreańskiemu, wietnamskiemu i innym, swe akty agresji przeciwko narodowi chińskiemu — jako wojnę obronną.

ONZ ma, ich zdaniem, odegrać wygodną dla nich rolę, ukrywając pod płaszczykiem hasel pokoju i współpracy międzynarodowej bezprawie, jakiego dopuszczają się podżęgcze wojenni.

Oszustwo to będzie niewątpliwie zdemaskowane, lecz oszuści mają nadzieję, że wyciągną z tej haniebnej afery maksymalne korzyści choćby kosztem największych cierpień całej ludzkości.

Delegacja Zw. Radzieckiej uważa, że z przedstawionych wyżej względów konkluzje sprawozdania komitetu »akcji zbiorowych« i projekt rezolucji w tej sprawie są szkodliwe i niebezpieczne dla pokoju. Delegacja ŻSRR będzie głosowała przeciwko tej rezolucji, stanowiącej jeszcze jeden krok w kierunku rozpęta nowej wojny światowej.

Dalsze prowokacje tytułskie przeciwko Bułgarii

SOFIA (PAP). Min. spraw zagran. Bułgarskiej Republiki Ludowej, wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której stwierdza, że mimo licznych protestów ze strony rządu bułgarskiego, w ciągu niespełna dwóch miesięcy tytułskie organa graniczne dokonały szeregu nowych prowokacji. Nota przytacza 19 faktów pogwałcenia granicy, ostrzelania bułgarskich posterunków granicznych, prób rozpowszechniania na terytorium bułgarskim literatury antybułgarskiej itp., dokonanych w okresie od 14 listopada 1951 r. do 6 bm.

17 tys. robotników urzędzeń komunalnych przeszkolono na 400 kursach w kraju

Poważna rozbudowa urzędzeń komunalnych w miastach i ośrodkach robotniczych powoduje konieczność szkolenia kadr fachowych robotników dla przedsiębiorstw komunalnych, a jednocześnie kształcenia majstrów i techników różnych specjalności. W tym celu Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i przydział rad narodowych organizują liczne kursy branżowe. W ciągu roku ub., zorganizowano w ośrodkach centralnych i terenowych ok. 400 kursów, na których przeszkolono ogółem ok. 17 tys. robotników, majstrów i techników.

W ośrodkach centralnych m. in. zorganizowano były 50-dniowe kursy dla robotników wysuniętych na stanowiska majstrów przedsiębiorstw wodociągowej — kanalizacyjnych oraz 78-dniowe kursy dla techników tego typu przedsiębiorstw. Na 4-tygodniowych kursach przygotowano również fachowców dla poszczególnych specjalności, jak np. majstrów dla działów mechanicznych warsztatów miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych i majstrów dla działów obsługi elektrycznej MPK, techników drogownictwa miejskiego, zaopatrzeniowców i sprzętowo-miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Wobec przewidywanej budowy szeregu wielkich pralni dzielnicowych w większych skupiskach robotniczych kraju, zorganizowano został pierwszy kurs dla kierowników tego rodzaju placówek komunalnych.

Bilety na wczasowe wyjazdy »Orbis«

Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ zawiadamia, że w wyniku porozumienia z Państwem Biurem Podróży »Orbis« od 1 b. m. wszyscy związkowcy wyjeżdżający na wczasy będą mogli otrzymywać bezpłatne bilety kolejowe na dojazd do ośrodka wczasowego i z powrotem nie tylko w kasa kolejowych, ale również we wszystkich placówkach »Orbis«.

7 tys. robotników urzędzeń komunalnych przeszkolono na 400 kursach w kraju

W czasie »akcji melioracyjnej«, wiosną i jesienią r. ub. chłopci przeprowadzili przy konserwacji urzędzeń wodno-melioracyjnych ponad 4 mil. dniówek roboczych wartości 105 mil. zł.

Melioracje wartości 105 mln zł wykonali chłopcy w ub. r.

M. in. oczyszczono lub naprawiono uszkodzenia rowów melioracyjnych na gruntach ornych, łąkach i pastwiskach na długości ok. 50,000 km, oczyszczono brzozi rzek na łącznej długości 2,600 km oraz wznowiono i poprawiono 250 km wałów przeciwpowodziowych.

Rozpoczynając 3 rok Planu 6-letniego klasa robotnicza wzmaga walkę o oszczędność

Klasa robotnicza całego kraju rozpoczyna realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego w rozumieniu, że rosnący wysiłek nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego wymaga nie tylko dalszego podnoszenia wydajności pracy, ale także jak najszerzej pojętej oszczędności i powszechnej walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa. Liczne zakłady pracy notują już na początku roku pierwsze sukcesy na polu obniżania kosztów własnych, lepszego wykorzystywania maszyn i urządzeń oraz oszczędności węgla i energii elektrycznej.

8.500 ton węgla zaoszczędzają w ub. r. załoga wrocławskiej gazowni, stosując pił węglowy do produkcji gazu. Dodatkowe ilości węgla wygosparowano dzięki zwiększeniu wydajności gazu z 1 tony węgla.

montażu jednej skrzynki o 15 minut. Plan dzienny zakładów został wysoko przekroczony.

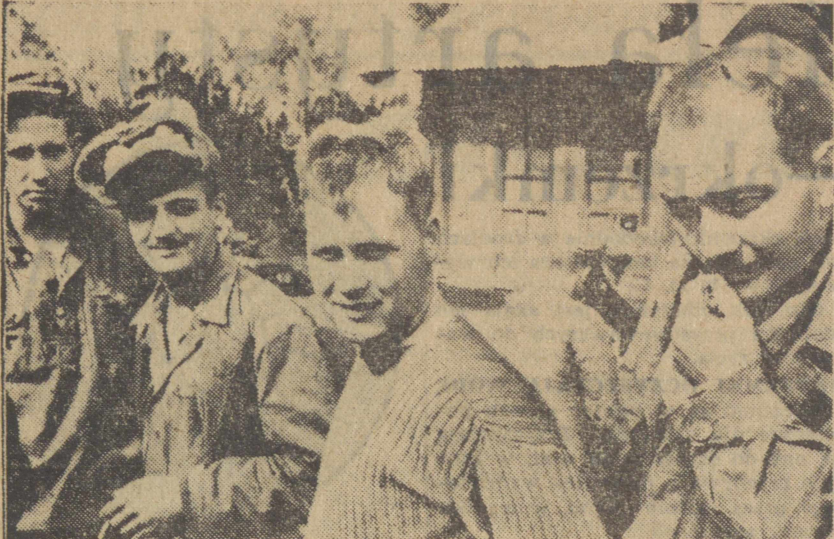
Dźwigowy stożek gdańskiej dąży do początku roku do dalszego przedłużenia czasu eksploatacji dźwigów i sunięć przy maksymalnym ich wykorzystaniu, dzięki czemu obniżają się koszty własne produkcji.

Realizując uchwałę Prezydium Rządu, drobny przemysł woj. szczecińskiego wprowadził poważne ograniczenia zużycia energii przez racjonalne i oszczędne jej wykorzystanie, zwłaszcza w godzinach szczytowego obciążenia sieci. W licznych zakładach pracy przysługiono do wymiany motorów na mniejsze bez uszczerbku dla procesu produkcyjnego. Inne zakłady przemysłu drobnego w Szcze-

Palace »Pafawagu« zaoszczędzili w ciągu ub. r. ponad 5.200 ton węgla, tj. ok. 15 proc. więcej niż w roku poprzednim. Jest to wynik przebudowy i ciągłego usprawniania pracy urządzeń kotłowych oraz prowadzonej od dłuższego czasu i kontrolowanej akcji oszczędności paliwa.

Palace Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne im. F. Dzierżyńskiego rozpoczynają nowy rok z bilansem 2 tys. ton zaoszczędzonego w ub. r. węgla, a to dzięki użyciu 40 proc. młahu węglowego.

W Pomorskich Zakładach Wytwarzających Aparaturę Niskiego Napięcia załoga ekspedycji, po przeanalizowaniu warunków pracy przy pakowaniu i wysyłce wyrobów gotowych, postanowiła podnieść wydajność o 15 proc. i wezwała wszystkich pracowników zakładów, aby w podobny sposób przyczynili się do szybszej realizacji tegorocznych zadań planu i dalszej obniżki kosztów własnych. ZMP-owska brigada im. Hanki Sawickiej postanowiła zmontować w tym samym dniu 100 skrzynkę bezpieczeństwa ponad dzienny plan, skracając czas



Fot. L. Pracki

Jeńcy amerykańscy w obozie w Korei (do artykułu obok)

O żołnierzu amerykańskim w Korei Na nieludzkiej wojnie

Nie zatarły się w pamięci, ale po 7 latach oddaliły się i jakby mgłą zasnuły czarne wspomnienia o czasach hitlerowskiej wojny i hitlerowskiej zbrodni. A tu w krótkim czasie (bo samolot szybko pokłonie nawet 10.000 km.) znalazły się nas kilka znowu na wojnie, tym razem w Korei. Tamta była hitlerowska, ta jest trumanowska, amerykańska.

W odmiennych warunkach, na inną skalę toczą się dwie wojny, ale podobnie są do siebie w okrucieństwie i najcięższej jego zezwierzęceniu nie do opisania. Są to wojny nieludzkie. Tak nazwać je musi każdy, kto wie, jak dobiega dobiega, jak dobiega dobiega. Tak nazwać je musi każdy, kto wie, jak dobiega dobiega, jak dobiega dobiega. Tak nazwać je musi każdy, kto wie, jak dobiega dobiega, jak dobiega dobiega.

Przekonałem się — mówił nam podoficer amerykański Joseph GARDNER (ze stanu Michigan, z miasta Mountain — że tu prowadzi wojnę napastniczą. Narod amerykański tej wojny nie potrzebuje i tylko hańbi się niszczeniem Korei i mordowaniem cywilnej ludności koreańskiej.

Byłem na wojnie z Hitlerem i wiem, że to była inna wojna — mówił dziennikarzem polskim kapitan Allen CLIFFORD, Murzyn amerykański z Los Angeles. Tam trzeba było bić się z faszystami, żeby bronić wolności przed niemieckim zalewem. Ale kogóż to napadli Koreańczycy i kogo to oni chcą podbić?

Ja też brałem udział w drugiej wojnie światowej — mówił Ronald A. COCKS, żołnierz z 29 brytyjskiej brygady czołgów. Wychyliłem w Afryce w VIII armii Montgomeryego i wtedy wiedziałem, że co się bije. Ale w Korei toczy się wojna przeciw narodowi, który broni swojej ojczyzny. Zbrodnie tej wojny okrywają hańbą armię angielską. Występuję otwarcie przeciw takiej wojnie.

Choć to się może wydawać na pierwszy rzut oka niezrozumiałe, a przecież z tych samych amerykańskich szere-

Peace Fighters Chronicle

Published by the Central Committee, U.S.-British War Prisoners Peace Organizations

2.530 obiektów spółdzielczych uruchomiono na usi w roku ubiegłym

Z każdym rokiem CRS „Samopomoc Chłopska“ przeznacz coraz większe nakłady inwestycyjne na re-

Produkcja bromuralu w Starogardzie

W Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych rozpoczęto niedawno produkcję bromuralu z krajowego surowca. Środek ten, służący do leczenia chorób nerwowych, nie był dotąd produkowany w kraju.

Sprawa pierwszej wagi

Mobilizacja sił dla podniesienia produkcji rolnej

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w orędziu noworocznym stwierdził, że wykonałmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2 lat naszego wieloletniego i historycznego Planu 6-letniego, planu uprzemysłowania Polski i że mamy prawo być dumni z pracy i z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu. Stwierdziłszy ten fakt niewątpliwie, Prezydent wskazał najważniejsze zadania, jakie stoją przed nami w 3-im roku Planu, a wśród tych zadań sprawę podniesienia produkcji rolnej. Zadanie to wymaga szczególnej troski, opieki i wysiłku całego społeczeństwa, gdyż jak stwierdził Prezydent Bierut „jej (produkcji rolnej) przyp. red.) wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłowej. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podjęcia nacjonalizacji rolnictwa“.

W naszym warunkach, gdy struktura rolna opiera się w przeważającej mierze na gospodarce indywidualnej, drobnotowarowej, a społeczeństwo gospodarstwa rolne (PGR-y i spółdzielnie produkcyjne) biorą jeszcze stosunkowo nie wielki udział w ogólnej produkcji rolnej — osiągnięcie tak wysokiego stopnia intensyfikacji rolnictwa jak w Związku Radzieckim, nie jest oczywiście możliwe. Ale i tu przykłady NRD (prezycje zbiory 18 q dla czterech zbóż) i Czechosłowacji (20 q świadczą o ogromnych możliwościach, jakie istnieją u nas w zakresie podniesienia produkcji rolnej — wynoszące przeciętnie 12 q.

„Gdy rolnictwo nie nadaje...“

Ujemne skutki nieopóźnienia produkcji rolniczej za szybkim rozwojem produkcji przemysłowej i innych dziedzin gospodarczych dały się już odczuć w roku ubiegłym. Co więcej, zjawisko to przybrało jeszcze na ostrość z powodu wysoce niesprzyjających warunków atmosferycznych (długotrwała susza), które bezpośrednio i to w stopniu bardzo wysokim odbiły się na ilości i jakości zbiorów (ziemiaki i inne okopowe), bacie paszowej oraz na stanie upraw i zasiewów ozimych.

„Poważne zwiększenie produkcji rolnej — powiedział Prezydent Bierut — możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfite nawożenie, selekcję nasion, właściwy płodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w rolnictwie, przez szerszy rozwój spółdzielni produkcyjnych“.

Przekrój tygodnia

Orędzie Stalina

Najbliższymi sąsiadami Japonii są ZSRR i Chiny Ludowe. W Japonii stacjonują amerykańskie garnizony wojskowe. Na wyspach japońskich znajdują się i ciągle są rozbudowywane amerykańskie bazy lotnicze: to Stany Zjednoczone prowadzą przygotowania wojenne, wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym. Od amerykańskich bomb atomowych zginęły latem 1945 roku setki tysięcy Japończyków; niemowląt i starców, kobiet i dzieci, robotników, rzemieślników, przemysłowców i kupców. Amerykańskie bomby atomowe działały bowiem... bezstronnie, nie uwzględniały żadnych różnic majątkowych lub światopoglądowych. Wystarczy uzmysłowić sobie wyżej przytoczone fakty, żeby zrozumieć, w jakiej sytuacji znajduje się w chwili obecnej naród japoński. Wystarczy o tym wszystkim pomyśleć, by nie znając nawet szczegółów, zrozumieć, że okupanci amerykańscy w Japonii nie zachowują się i nie czują bynajmniej jak w kraju zaprzyjaźnionym. Bez zagłębiania się nawet w zagadnienia polityczne można zdać sobie sprawę, że Japonia, zarówno ze względu na swoje położenie geograficzne jak i

interesy polityczne, zainteresowana jest w utrzymaniu przyjaznych stosunków ze swoimi najbliższymi, potencjalnymi sąsiadami — z Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Amerykanie odgradzili gospodarke japońską od Związku Radzieckiego i Chin. Na skutek tego życie gospodarcze Japonii uległo potwornemu wykoślawieniu. Odgradzony od azjatyckich dostaw surowców przemysł japoński musi płacić wygórowane ceny za surowce dostarczane z dalekich Stanów Zjednoczonych. Średni przemysł widzi, jak wskutek dyktanda amerykańskiego pozbawiony jest możliwości utrzymania dogodnych stosunków handlowych, z szybko rozwijającymi się gospodarce Chinami. Różnie w Japonii bezrobocie. Coraz bardziej utrudniona jest walka mas pracujących o wyższe płace, ponieważ obciążenie kosztów surowców, spowodowanych z daleka, przemysłowcy japońscy usiłują odbić sobie na robotnicach.

Wzrasta nędza na wsi. Plaga małości i bezrolności w parze z wysokimi podatkami zmusza nędzę chłopów japońskich. W tych warunkach jasne jest, że najszerze warstwy narodu japońskiego zdają sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialność za ich ciężką sytuację ponoszą okupanci amerykańscy i ci Japończycy, którzy z nimi współpracują, a więc obszar-

U.S. British POWs. Organize in Peace Fight

Central Committee Holds Plenary Meeting

Peace Appeal Cabled to UNO & World Peace Council

gów wywodzą się żołnierze i oficerowie, którzy przez radio w Phenianie i w ogłoszonych drukami odezwach potępiają najazd na Koreę, domagając się zaprzestania wojny, a nawet zakładają w obozach jeńców komitety obrońców pokoju. Z tych samych szeregów armii USA żołnierze i oficerowie przechodzą całymi grupami linię frontu i rzucają broń oświadczać, że nie będą dalej uczestniczyli w nikczemnym dziele.

U niejednego czytelnika polskiego powstała niechybnie pytanje, jak to się dzieje, że obok siebie istnieją dwa tak różne zjawiska. Z jednej strony oprawy, którzy w Korei przekroczyli wszelkie wyobrażalne granice zbrodni przeciw człowiekowi. Z drugiej strony — na tej samej wojnie i w tym samym mundurze inni żołnierze, którzy głośnym protestem przeciw nikczemnej polityce własnego rządu pokazali, że zasługują na miano człowieka.

Otoż le dwa zjawiska nie tylko nie wyłączają się wzajemnie, ale są jednorodnym, nieuniknionym produktem tej samej gleby: napastniczej, zaborczej, a więc niesprawiedliwej wojny amerykańskiej w Korei. Wojna taka z większości żołnierzy czyni dzieciobójców i bydłaków bez sumienia. Ale inni otwierają oczy i każde głośno protestować przeciw zbrodni. Mówią prosto, są również w armii agresorów w Korei ludzie uczciwi, których sumienie nie zamaskowało i którzy nie chcą, aby krew niewinnych spadała na ich głowy.

Spotkaliśmy w Korei i rozmawialiśmy z takimi żołnierzami i oficerami — amerykańskimi i angielskimi.

Hynek Korotyński.

SWIAT ZMIENIA

Zbiornik w Goczałkowicach dostarczy wody Górnemu Śląskowi

Zapotrzebowanie nowoczesnego przemysłu na wodę jest ogromne. Dość powiedzieć, że dla wyprodukowania 1 tony surówki trzeba doprowadzić do huty 21 ton wody, a dla 1 tony cynku — 60 ton wody. Jeszcze większe ilości wody zużywają niektóre działy przemysłu lekkiego. I tak np. produkcja i obróbka jednej tony celulozy wymaga 400, a jednej ton jedwabiu szata cznego — 1.000 ton wody.

Stąd wniosek: każdy zakład przemysłowy musi mieć do dyspozycji — poza bazą surowcową — niezależne rezerwy wodne.

Górny Śląsk — jeśli chodzi o rezerwy wodne — nie znajduje się w sytuacji korzystnej, odczuwa dotkliwie brak wody. Jest tak dlatego, że górnoląski okręg przemysłowy położony jest na wododziale Wisły i Odry. Większość opadów spływa więc do niższych położonych terenów, a niewielkie ilości wody, zatrzymane na terenie okręgu przemysłowego, przesiąkają do otworów kopalnianych, a przeto giną bezpożytecznie.

WARDA PIANA

Nowy materiał budowlany

W Związku Radzieckim wytworzony został nowy materiał, kilka razy lepszy od korka. Jest to śnieżno-biała piana otrzymana ze sztucznej smoły przez dodanie do niej specjalnego proszku, tworzącego pianę.

Twarda piana może być użyta do wyrobu płyt budowlanych o dowolnych wymiarach lub jako izolacja do zapiekania pustych miejsc w konstrukcjach. Jest ona izolatorem ciepła i dźwięku. Można ją ciąć nożem lub pilką.

Metr sześcienny tego materiału waży 12—17 kg, jest więc 60—80 razy lżejszy od wody. (L.S.)

Dla zapewnienia górnoląskiemu okręgowi przemysłowemu normalnej działalności i rozbudowy trzeba było więc wyszukać czy „wynaieźć” odpowiednie źródła zaopatrzenia go w wodę.

Ważnym źródłem wody dla Śląska może być przepływająca w pobliżu górna Wisła.

Aby z tego źródła otrzymać dostateczną ilość wody, zaprojektowano zbiornik wodny w Goczałkowicach. Z tego zbiornika pompy tłoczyć będą wodę do centrum Okręgu Przemysłowego.

Zbiornik utworzony zostanie w ten sposób, że zaporą ziemną powstrzyma bieg Wisły.

Prace, związane z budową zbiornika, są już w toku. Roboty wykonawcze są całkowicie zmechanizowane, tempo pracy jest więc bardzo szybkie.

Projekt opracowany został przez najbardziej zaawansowanych naukowców. Celowość poszczególnych budowli hydrotechnicznych badana jest w laboratoriach wodnych, na modelach o zmniejszonej skali. Uzyskane zostaną dzięki tej metodzie znaczne oszczędności kosztorysowe, a projekty budowli — ściśle przystosowane do warunków ich pracy w terenie.

L. S.

Piękne jak dzieła artysty

jednokomórkowe glony-okrzemki

Okrzemki to mikroskopijne jednokomórkowe glony, zamieszkujące wody słodkie i słone. Jest to świat ogromnie różnorodny: uczeni zarejestrowali dotychczas około 10.000 rodzajów okrzemek, a badania pod mikroskopem elektronicznym zwiększają tę cyfrę nieustannie.

Ogromne jest bogactwo form i rysunku na blonie okrzemkowej, która otacza komórkę tego glonu. Jest to błona bardzo misterna, złożona przeważnie z dwóch jednakowych części, zachodzących jedna na drugą, jak wieczko na pudełko. Na rysunek o deseniach niezwykle misternych i regularnych składają się listewki, dolki i drobne otworki.

Ten świat mikroskopijnych istot wodnych jest niezwykle ciekawy, choćby ze względu na artystyczne piękno swych kształtów i rysunku. A jest też wysoce użyteczny dla człowieka.

Barwa okrzemek jest zielono-żółta lub czekoladowo-brązowa, a to dlatego, że komórka okrzemkowa zawiera prócz chlorofilu (zieleni) i barwnik żółto-brunatny (diatomina).

Okrzemki pływają swobodnie przy pomocy wypustek plazmatycznych, wychodzących z otworów błony. Znakomita ich większość to maleństwa niedostrzegalne gołym okiem. Tylko największe z nich mają średnicę wielkości jednej czwartej milimetra, są więc rozmiarów kropki drukarskiej.

Ale takich „olbrzymów” w rodzinie okrzemek jest stosunkowo niewiele.

ZALUDNIĄ CAŁY ŚWIAT ZIEMSKI

Żyją przede wszystkim w wodach rzek, oceanów, mórz, jezior, stawów i rowów, ale także w bagnach i moczyszach. Można je znaleźć w rurach wodociagowych i na kołach młynskich. Ich obecność — liczebnie potężna — w guano (kał ptasi, nawóz wysokiej wartości) tłumaczy się tym, że ptaki morskie zjadają ryby, karmiące się drobnymi rączkami, i zaś z kolei żywią się okrzemkami.

Okrzemki żyją wszędzie, niemal w każdym punkcie kuli ziemskiej. Od zwrotnika do bieguna, od głębin

morskich (w granicach zasięgu światła) po wyżyny gór. Prosperują świetnie w lodowato-zimnych wodach morskich (w granicach zasięgu światła) po wyżyny gór. Prosperują świetnie w lodowato-zimnych wodach morskich (w granicach zasięgu światła) po wyżyny gór.

podbiegunowych, a badacze polarni znajdowali je na pływających górach lodowych. Jednocześnie zaś pływają okrzemki swobodnie w źródłach tak gorących, że temperatura ich wynosi 60 — 70 st. C!

Oto, jak olbrzymia jest skala ich zdolności przystosowawczych do warunków życia.

OKRZEMKI OCZYSZCZAJĄ WODĘ

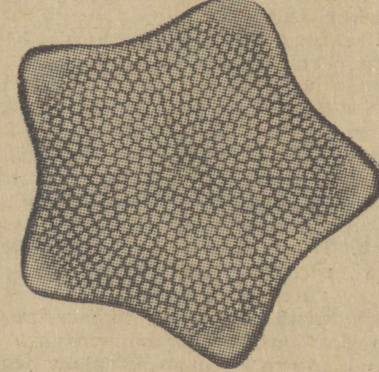
Okrzemki są w pewien sposób pożyteczne dla człowieka. Przyczyniają się one do oczyszczenia wód, w których przebywają, na skutek wydzielenia przez siebie tlenu, w wyniku procesu asymilacji.

Toteż obfitość okrzemek w wodzie zawsze jest oznaką jej czystości.

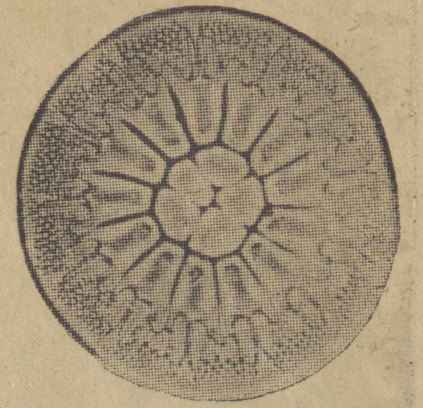
W różnych częściach świata znaleziono całe złoża skamieniałych okrzemek. Złożyli się na nie miliony milionów tych drobnych istot, które żyły ongiś — od milionów lat wstecz — w prehistorycznych morzach i jeziorach. Grubość warstwy okrzemkowej sięga niekiedy 5 m grubości.

Owe pokłady kopalnych okrzemek, zwane ziemią okrzemkową, oddają dziś człowiekowi liczne usługi. Łupki krzemionkowe używane są w szlifieriach szkła i drogiej kamieni. Zmielone na proszek wchodzą w skład past do zębów, mydeł, różnego rodzaju past do czyszczenia metali, polerowania drewna itp.

Co więcej, ziemia okrzemkowa używana jest do produkcji porcelany, niektórych cementów i sztucznych kamieni.



Okrzemek Asterolampra vulgaris o średnicy tylko 90 mikronów



Okrzemek o nazwie naukowej Triceratium Cyclamen. Odległość pomiędzy kątami okrzemka wynosi 115 mikronów. A mikron? Wystarczy powieść, że na 1 milimetr składa się 1.000 mikronów

Wreszcie ziemia okrzemkowa stanowi nieodzowny obok nitrogliceryny składnik produkcji dynamitu.

ZASTOSOWANIA NOWOCZESNE

Ostatnio ziemia okrzemkowa okazała się znakomitym surowcem do produkcji artykułów odpornych na wysokie temperatury i nasłonecznienie. Z niej to wyrabiane są zazwyczaj lekkie cegły ogniotworne, odpowiednie do budowy sklepów wielkich pieców, kotłów okrętowych itp.

Wreszcie, jako materiał dźwiękochłonny, używana jest przy budowie ścian i sufitów w domach mieszkalnych i halach fabrycznych.

K. M.

Obieg składników życiowych

trwa w przyrodzie nieprzerwanie

Główne substancje, z których składa się atmosfera ziemna (azot, tlen, dwutlenek węgla) są biogeniczne, to znaczy — rodzą się z procesów życia. Ale w zamian — wszystkie organizmy żywe pobierają z powietrza wszelkie potrzebne im do istnienia i wzrostu substancje, z wyjątkiem soli mineralnych. Zaś po śmierci owe organizmy żywe znowu oddają te substancje atmosferze.

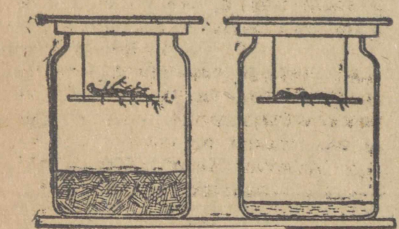
Ten nieustający w przyrodzie cykl wzajemnych przemian, zasilany energią słoneczną, nazywamy bezustannym obiegiem składników życiowych w przyrodzie. W obiegu tym bardzo ważną rolę odgrywa węgiel, pochłaniany przez rośliny w postaci dwutlenku węgla.

Nauka współczesna dodaje, że rośliny wprawdzie wchłaniają węgiel, ale go też i wydzielają (emenują). Emanuje go też i gleba.

Emanacje te są dotąd mało zbadane przez naukę, ale istnienie ich stwierdzone zostało bezspornie, bo doświadczalnie.

Chemiczny skład emanacji, wydzielanych przez rośliny, a zwłaszcza przez glebę, jest jeszcze niedostatecznie znany. Wiemy jednak, że znajdują się wśród nich węglowodory, kwasy organiczne, etery, olejki eteryczne itp. Składniki te znajdują się też w atmosferze, w ilościach bardzo małych, nie przewyższających zwykle kilku miligramów na 1 m sześć. powietrza. Wystarcza to jednak, by ogólna ilość w naszej atmosferze mierzona na „miliony.

ZAPACHY POCHŁANIA ZIEMIA
Zaczynajmy od emanacji znanych powszechnie. Któż z nas nie zna zapachów, wydzielanych przez kwiaty? Zapachy są to organiczne związki lotne. Tego samego rodzaju zapachy wydzielają również kiełkujące nasiona, owoce, korzenie i kłaczka. Od wieków wydzielają je rośliny — do atmosfery i gdyby tam — bez zmian — trwały,



Rys. 1. Kielki korzenia kukurydzy zawieszony w słoju z ziemią (z lewej) i w słoju z wodą (z prawej). Emanacje ziemi zapewniają kiełkowi dłuższe życie

wonność powietrza stałaby się dla nas duszącą śmiertelnie.

Ale tak nie jest. Badania naukowe wykazały, że te lotne substancje pochłaniane są przez glebę. Przekonano o tym w ten sposób, że zapachy zamknięto w hermetycznym naczyniu, zawierającym też wilgotną ziemię, w której znajdują się mikroorganizmy, znajdujące się w glebie.

Nie tylko zresztą drobnostrój wchłaniają te lotne substancje, ozoniujące powietrze. Balsamiczne zapachy lasów i pól zawiera substancje odżywcze, podobne do witamin, a pochłanianie przez nasze błony śluzowe, płuca i oskrzela.

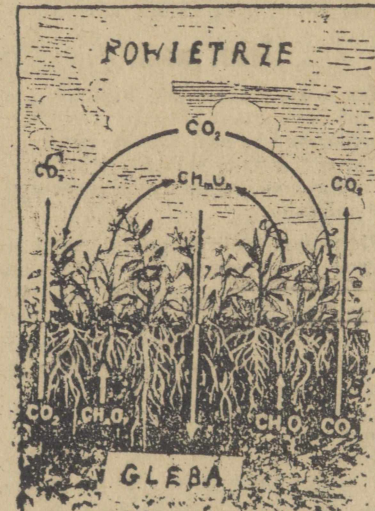
Podobnymi właściwościami odżywczymi odznaczają się też emanacje gleby.

DOWÓD POD RĘKĄ

Można się o tym przekonać bardzo łatwo. Przygotujmy dwa słoje: jeden z wilgotną ziemią ogrodową, drugi — z wodą. W każdym umieścimy, położony na zawieszony siateczce, kiełek kukurydzy. Po kilku dobach dostrzeżemy różnicę. Kielki, umieszczone nad ziemią, da spory przyrost, trwać będą dłużej, będzie odporny na infekcję, zachowa ruchy geotropijne (ku ziemi). Drugi, znajdujący się nad wodą, zwiędnie szybko.

A więc: emanacje gleby okazały się dla kiełka kukurydzy odżywcze.

Bardzo ważną rolę w odżywianiu rośliny pełnią bakterie, żyjące na po-



Rys. 2. Schemat obiegu substancji bezazotowych, zawierających węgiel, między powietrzem, atmosferą, glebą i jej roślinnością. CO₂ = dwutlenek węgla; CHmOn = organiczne substancje, wydzielane przez roślinność; CHxOy = mało znane organiczne związki lotne, wydzielane przez glebę

wierzchni korzenia. Pochłaniają one i asymilują substancje lotne (zawarte w glebie), a po ich śmierci — wchłania je korzeń.

Emanacje ziemne, nie użyte przez mikroflorę, wstępując też mogą w związki chemiczne z emanacjami korzeni, tworząc substancje nowe, służące roślinie za pokarm.

Oto, do jakiego stopnia skomplikowany jest porządek klasycznego obiegu dwutlenku węgla w przyrodzie, skomplikowany wskutek działania wydzielanych przez rośliny i glebę substancji lotnych. Wyjaśnienia to nam rysunek, na którym uwidoczniliśmy owe emanacje.

W rezultacie, rola korzenia, jak to dziś wiemy, nie ogranicza się tylko do dostarczenia roślinie wody i soli mineralnych. Dostarcza on jej również gotowych już substancji organicznych.

Tad. Laryssa

Mogiły starosłowiańskie świadczą o wysokiej kulturze Słowian sprzed 1.100 lat

Łopatki archeologów wydobywają na światło dzienne coraz to nowe zabytki. Na pozór bardzo nieefektowne (nadmuszony garnak, zardzewiały nóż...), ale cenne, czasem decydujące przyczynki do poznania praw rozwoju gospodarczego i społecznego ludności.

Pisałiśmy niedawno o ogromnym, planowym zespole prac dokonywanych przez Czechosłowacki Instytut Archeologiczny. Dorobek tych prac pozwolił uczycom odwożyć m. in. takie oto fragmenty dzieł:

Niedaleko od Brna, o 20 km. na południe, wygrzewają się w słońcu pagórki z wzniesieniami nad rzeką Czesawą. Koło Židlochovic, skracając nieco do Blucziny, na pagórku Vyhon (385 m nad poziomem morza) przy robotach w winnicy natrafiono na glazy przeddzieńowego grodu, otoczonego eklektycznym murem.

Z różnych szczątków, odkopanych koło Blucziny, dochodzi do wniosku, że była to osada rzemieślników z epoki brązu, prawdopodobnie sprzed półtrzecia tysiąca lat.

Ale obok resztek pokojowej pracy wykopaliska odsłoniły nam też jakiś krwawy w przeszłości dramat.

JAKIŚ DZIKI ODWET...

Szkielety ludzkie, rozrzucone w najrozmaitszych pozycjach oraz uszkodzenia muru wskazują, że wrogowie napadli osadę i zdobywszy ją, rzeź, okrutną urządzili. Naczynie gliniane, w którym znajdowała się tylko czaszka, bez innych kości i bez popiołów, stanowiły zapewne pamiątkę jakiejś tragicznej tajemnicy, tym dziwniejszej, że nie ma śladu, aby zwycięzcy grabili zdobyty punkt.

A więc to nie byli łupieżcy. Miały miejsce jakiś dziki odwet. Pobici zdołali pierzchnąć, zapewne w lasy i wrócili, składając bożyszczom ofiary dziękczynne: siekiera, grot oszczeplony



Odkopany cmentarz starosłowiański koło usi Stare Miasto

i sztylet, skute razem brązowym pierścieniem.

Ale już nie uczyli setek pomordowanych braci, jak kazala wiara przodków, nie spalili ich i nie pochowali obok ojców i dziadków na żelnicę.

OKRES WCZESNEGO FEUDALIZMU

Uczeni czescy natrafili koło wsi Stare Miasto, tuż obok miasta Uherske Hradiste, na tmentarzu Velehrad, stolicy państwa wielkomorawskiego, które rozłożyło się po obu stronach Karpát Zachodnich na glazy przeddzieńowego grodu, otoczonego eklektycznym murem.

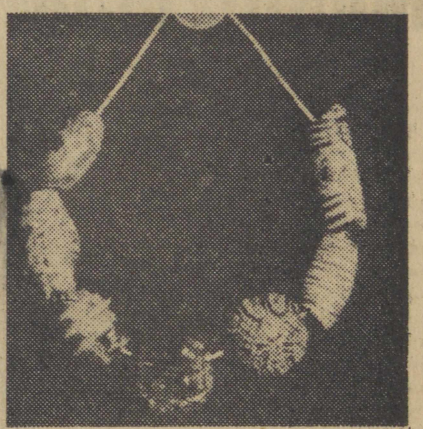
Dotychczas uczeni opracowali 760 grobów. Ocalone w łonie ziemi zabytki kultury materialnej oświetlają nam okres wczesnego feudalizmu, pokazują nam stosunki ekonomiczne i społeczne społeczeństwa, które z ustroju rodowo-plemiennego przechodziło na wyższy stopień rozwoju.

Jest to społeczeństwo już wyraźnie zróżnicowane klasowo. Przy szkieleciech nawet kobiet i małych dzieci znalezione noże. Prawdopodobnie była to odznaka przynależności do klasy wolnych, w odróżnieniu od niewolników i czeladzi. Przy trzech szkieleciech męskich leżały wielkie, proste miecze — byli to zapewne starsi rodu.

Na podział klasowy wskazuje dalej bogactwo niektórych mogił. Ciężkie złote naszusenki, pierścienie w kilku-dziesięciu grobach, misterna srebrne pudzerko w mogiłę dwuletniego dziecka, aż nabyły wyraźnie wskazują, że wśród feudałów byli bogacze, jak się to mówi, całą gębą.

WYSOKI POZIOM KULTURALNY SŁOWIAN

O państwie morawsko-słowackim wiemy dużo, ale są to oschłe zapiski i akta, które nie przeszkadzały wielu uczynom zachodnio-europejskim utrzymywać, że Słowianie byli prymitywami z lasu. Tymczasem w miastach umarłych wyziera prawda o wysokim poziomie kultury Słowian sprzed tysiąca stu lat.



Barwne korale szklane z VIII wieku, znalezione w mogile starosłowiańskiej

Bizuteria odkryta — to wyroby najlepszych jubilerów bizantyjskich. Ozdoby skromniejsze, jak mieniące się barwami szklane paciorki w kształcie kul, to wytwory miejscowego przemysłu. Wszędzie widać i prostota, wynikające z doskonałej techniki.

Badania trwają. W głębszych warstwach wykopaliska odkryto naczynie z popiołami, widocznie sprzed chrystianizacji Moraw oraz tablice z wypalanej gliny, wzorowane na rzymskich.

Ale Rzymianie nie rozłągneli swojego panowania na Morawy. Wkraczamy więc tu w półmrok tradycyjnych dzieł Słowian, którzy za czasów rzymskich poczęli posuwać się ku Dunajowi.

S. Przybylski

Nowe aparaty słuchowe

W Związku Radzieckim wynaleziono nadzwyczaj czule aparaty, umożliwiające słyszenie osobom głuchym.

Sią te aparaty radio-lampowe, zaopatrzone w silne wzmacniacze i przyrządy do regulowania słyszalności dźwięku.

Z wyglądu aparat przypomina papierońnicę i może być noszony w kieszonce kamizelki. Cienki sznurek łączy aparat z telefonem wielkości napastrki, wkładanym do ucha.

Waga całego aparatu wraz z telefonem wynosi 160 gramów. (D.)

Antoni Czechow

W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 10)

— W czymże tu niebezpieczeństwo? — zapytałem. — Przecież postępowanie na czynkach miłości i na wypełnianiu prawa moralnego. Jeśli pan niktogo nie ujarzmia i sam dla niego nie jest ciężarem, to jakiego jeszcze postępu panu trzeba?

— Za pozwoleniem! — uniósł się nagle Błagowo, wstając. — Za pozwoleniem! Jeżeli ślimak w swojej skorupie zajęty jest doskonaleniem samego siebie i gmera w prawie moralnym to pan to nazywa postępowaniem?

— Dlaczego „gmera”? — obraził się. — Jeśli pan nie zmusza swoich bliźnich, żeby pana karmili, odziewali, woźili, bronili przed wrogami, to czy w porównaniu z życiem opartym na niewolnictwie, nie będzie to postępowaniem? Według mnie to jest najoczywistszy postępowanie, być może, jedynie możliwy i potrzebny człowiekowi.

— Granice wszechludzkiego, światowego postępu sięgają w nieskończoność i mówić o jakimś „jedynie możliwym” postępie, ograniczonym naszymi potrzebami albo przejściowymi zapatrywaniem, to, wybaczyć pan, trochę dziwne.

— Jeśli granice postępu sięgają, jak pan powiada, nieskończoności, to by znaczyło, że cele postępu są nieokreślone — rzekłem. — Życie i nie wiedzieć dokładnie, po co się żyje?

— A niechby! Ale to „nie wiedzieć” nie takie nudne, jak pana „wiedzieć”. Wspinam się po drabinie, która nazywa się postępowaniem, cywilizacją, kulturą, idę, idę nie wiedząc dokładnie ku czemu idę, ale doprawdy, dla samej tej cudo-drodziny warto żyć; pan zaś wie, po co pan żyje — po to, żeby jedni nie ujarzmiali drugich, żeby artysta i ten, co rozrabia dla niego farby jedli taki sam obiad. Ale przecież to jest mieszczańska, kuchenna, szara strona życia i dla niej tylko żyć, czyż to nie ohydne? Jeżeli robak ujarzmia robaka, to bierz

ich lichu, niech się wzajemnie pożerają! Nie o robakach trzeba myśleć — toż one i tak pomrą i zgniją, choćbyśmy je nie wiem jak wybawiali z niewoli, — myślę że trzeba o tym Iks, którego ludzkość spodziewa się w dalekiej przyszłości.

Błagowo dyskutował w mną gorąco, ale jednocześnie widać było, że zajęty jest jakąś uboczną myślą.

— Pewno siostra pańska już nie przyjdzie — rzeki spoglądając na zegarek. — Była u nas wczoraj i mówiła, że będzie u pana, Pan wciąż mówi: niewolnictwo... niewolnictwo... — podjął na nowo. — Ale to przecież zagadnienie cząstkowe, nie ogólne, wszystkie takie zagadnienia rozwiązują się stopniowo same przez się.

Zaczęliśmy więc mówić o stopniowości. Ja powiedziałem, że pytanie, czy postępować dobrze czy źle, każdy rozstrzyga sam dla siebie, nie czekając aż ludzkość dojdzie do rozstrzygnięcia tego pytania na drodze stopniowego rozwoju. A oprócz tego — stopniowości to kij o dwu końcach. Równoległe z procesem stopniowego rozwoju idei humanitarnych można obserwować i stopniowy wzrost idei odmiennego rodzaju. Pańszczyzny nie ma, ale za to rośnie kapitalizm. I wśród rozwoju idei wywoleńczych, tak jak za czasów Batyja, większość karmi, odziewa i ochrania mniejszość, sama pozostając głodna, obdarą i bezbronna. Taki porządek rzeczy doskonale współistnieją z wszelkimi prądami i kierunkami myśli, bo sztuka ujarzmiania ludzi również udoskonala się stopniowo. Nie bijemy już po stajniach naszych lokajów, ale nadajemy niewolnictwu bardziej subtelne formy, a przynajmniej ujmujemy je znając do niego usprawiedliwienia w każdym konkretnym wypadku. Idee — ideami, ale gdyby obecnie, w końcu XIX wieku można było zwałić na robotników także nasze najprzekrzyższe funkcje fizjologiczne, to byśmy je na nich złożyli i potem na nasze usprawiedliwienie mówilibyśmy, że jeśli najlepszy ludzie, myśliciele i walecy uczeni, zaczęli tracić swój drogoceenny czas na te funkcje, to postępowi zagrozi poważne niebezpieczeństwo.

Ale oto nadeszła moja siostra. Ujrzawszy doktora zmieszana się, zalekła i natychmiast zaczęła mówić, że na nią czas już do domu i do ojca.

— Kleopatru Aleksiejewna, — powiedział Błagowo tonem perswazji, przyciskając obie ręce do serca, — czy pani tatusiowo co się stanie, jeśli pani spędzi jakieś pół godziny z mną i z bratem?

Doktór był otwartego serca i umiał swym ożywieniem zarażać innych. Moja siostra pomyślawszy chwilę rozemiała się i raptiem poweselała, jak wtedy na pikniku. Poszliśmy w pole i rozsiadaliśmy się na trawie toczyliśmy dalej naszą rozmowę i patrzyliśmy na miasto, którego wszystkie, na zachód zwrócone, okna były jaskrawo-złote od nadwiecznego słońca.

Później, za każdym razem, gdy przechodziła do mnie siostra, pojawiała się i Błagowo, i oboje witali się tak, jakby ich spotkanie było przypadkowe. Moja siostra słuchała, jak dyskutowaliśmy z doktorem, a twarz jej wyrażała wtedy radośny zachwyty, rozręwienie, zaciekawienie i zdawało się, że przed jej oczyma odświeżają się inny świat, jakiego dotąd nie oglądała nawet we śnie i który starał się teraz odgadywać. W nieobecności doktora była cicha i smutna, a jeśli teraz płakała siedząc na moim łóżku, to już z powodów, o których mi nie mówiła.

W sierpniu Rečko kazał nam się szykować do wyjazdu na linię. Na dwa dni przedtem, zanim nas „pognali” za miasto, przyszedł do mnie ojciec. Usiadł i nie śpiesząc się, nie patrząc na mnie, obtarł swoją czerwoną twarz, potem wyjął z kieszeni nasze miejscowe „Wiadomości” i powoli, akcentując każde słowo, przeczytał mi o tym, że mój rówieśnik, syn dyrektora oddziału Banku Państwa został mianowany naczelnikiem wydziału w Izbie Skarbowej.

— A teraz popatrz na siebie — rzeki składając gazetę, — niedźrad, obdartus, nicpoń! Nawet mieszczuchy i chłopki kształcą się, żeby wyjść na ludzi, a ty, Polozniw, mający znakomitych i szlachetnych przodków, leżysz w błoto! Ale przyszedłem nie po to, żeby z tobą rozmawiać; ja już na ciebie machnęłam ręką, — powiedział zdławionym głosem, wstając. — Przyszedłem, żeby się dowiedzieć, gdzie twoja siostra, lajdaku! Wyślą po obiedzie z domu i ot, już ósma godzina, a jej nie ma. Często teraz zaczęła wychodzić z domu nic mi nie mówiąc, zrobiła się mniej potulna i widzę w tym twój podły wpływ. Gdzie ona jest?

Ojciec trzymał w ręku znajomy mi parasol i już stropiem się i wyprostowałem na baczność jak żak, oczekując, że zacznie mnie bić, ale on zauważył moje spojrzenie, rzucił na parasol, i to go sład powstrzymało.

— A żyj sobie, jak chcesz — powiedział. — Pozbawiam cię mojego biogostawienia.

(D. o. n.)

Toczy się papierowa batalia

A złom leży...

Czym jest złom dla stalowni, makulatura dla fabryk papieru, szmaty dla przemysłu tekstylnego, a kości dla zakładów chemicznych — powszechnie wiadomo. Przynajmniej — każdy o tym wiesz. Zdałoby się więc, że skoro do złomu przyswajają się takie znaczenie, przemysłowców prowadzących zbiórki odpadów przestali za nie płacić.

Ze szkodą dla złomu

Gdyby to była chwilowa niewypłacalność — sprawa nie przedstawiała by się tak dla przedsiębiorstw. Ale niewypłacalność trwa parę miesięcy. Należności wzrastają, a odbiorcy odpadów nie odpowiadają, że pieniędzy nie ma.

Z KRAJU

PIERWSZY TRANSPORT WĘGORZA

GDYNIA. „Arka” zorganizowała ostatnio skup węgorskich srebrzystych. Jeden z pierwszych transportów tej rdy nadzany w tych dniach do Gdyni od rybaków Kuźnicy i Jastarni. Żywe węgorze są przechowywane w specjalnych skrzyniach pływających, zwanych „sadzami”. Kilka skrzyń tego typu wykonali specjalnie dla „Arki” hutnicy śląscy. Znajdują się w nich obecnie około tony tej wysokogatunkowej ryby.

STUDENCI DORADZAJĄ

POZNAŃ. Ekipa studentów Uniwersytetu Poznańskiego z wydz. rolnictwa odwiedziła spółdzielnię produkcyjną w pobliskich Zdziechowicach. Studenti udzieliłi członkom spółdzielni porad fachowych. Na podstawie przeprowadzonych badań krów ustalono sposób racjonalnego ich żywienia.

„WIEK REFORM I OŚWIĘCENIA”

W ŁODZI zorganizowano wystawę pt. „Wiek reform i oświecenia”, na której zgromadzono pięknie graficznie opracowane teksty i fotografie dokumentów i dzieł sztuki z tego okresu.

FAKTY DNIA

„Os” Waszyngton — Bonn — Tokio

Przed wojną różniła się faszystyczny od hitlerowski, a japoński od amerykańskiego, po wojnie jednak, kiedy władze USA zaczęły troskliwie opiekować się resztkami obywateli, standardy się w swoim dniu dla własnych celów podbojowych, różnienia stały się nieistotne. Obydwu odmianom faszystów wyznaczono jednaką funkcję — sily napędowej agresywnego bloku wojennego pod patronatem USA. Stąd polityka Waszyngtonu kształtuje się identycznie tak wobec Niemiec Zachodnich, jak i wobec Japonii.

W związku z ostatnią konferencją parąską w sprawie „armii europejskiej”, mającej stanowić sztyl, maskujący utworzenie Wehrmachtu, przedostało się do opinii publicznej wiele informacji na temat rozmów i tzw. wkładu Trizonii w „dzielo wspólnej obrony”, czyli po prostu — w projektowaną przez imperia listów wojnę agresywną. Organ burżuazji francuskiej „Le Monde”, powołując się na źródła anglosaskie, zapowiada rychłe wystawienie armii trizonijskiej, liczącej na początku „około 320 tysięcy żołnierzy, w tym 6 dywizji pancernych, z których 3 mają być wzorowane na dywizjach hitlerowskich — po 280 czołgów każda. Pozostałe dywizje (piechoty), całkowicie zmechanizowane, będą także dysponować własnymi oddziałami pancernymi”. Ponadto dziennik informuje, że Wehrmacht „otrzyma poparcie ze strony lotnictwa taktycznego i „niewielkiej” (niewielkowiej jednak dostatecznej) floty zachodnio-niemieckiej.

Wersja francuskiego pisma burżuazyjnego jest miarodajna, potwierdza ją bowiem (na pewno nie mniej miarodajny) trizonijski „Der Spiegel”. „Der Spiegel” wykazuje o tyle lepszą orientację, iż po trafi sprzeczyć, że „lotnictwo ma się składać z 1800 samolotów odrzutowych: wywiadowych i myśliwców bombardujących”.

Władze amerykańskie doszły ostatnio do wniosku, że w Japonii nie ma już

W ten sposób suma należności za dostarczony surowiec z jednej tylko spółdzielni pracy „Zbiornica Odpadków” w Warszawie urosła do 400 tysięcy złotych, przewyższając znacznie wszystkie rezerwy finansowe spółdzielni.

Nie otrzymując zapłaty za dostarczony surowiec spółdzielnia musiała i nadal jeszcze często odkładać zapłatę zbieraczom złomu i odpadków za przyniesiony towar. Ci z kolei nie dostając natychmiast zapłaty do ręki, zmniejszali dostawy.

I tak w jednej tylko spółdzielni, o której piszemy, wskutek zaburzeń finansowych ilość dostarczonego złomu i odpadków zmniejszyła się o trzydzieści procent, gdyż zmniejsza się stopniowo zapłaty zbieraczom złomu zmniejszili dostawy, lub porzucili swoje zajęcia.

Ponieważ za depresja finansowa objęła nie tylko spółdzielczość w miastach, ale i po wsiach — na przykładzie jednej spółdzielni warszawskiej można sobie stworzyć obraz strat w zbiorce złomu i odpadków.

Strat tym większych, że rozbudowującej się przemysł domaga się coraz większych ilości surowca do przerobu.

Początek łańcucha

Spółdzielnie, zbierające odpadki, dostarczają je do Państwowych Zbiornic Wojewódzkich, a złom — do Centrali Złomu.

Dyrektor PZW w Warszawie, zapytany o przyczynę niewypłacalności, rozkłada ręce:

— Nie mamy pieniędzy. Nie płacą nam nasi odbiorcy, a więc zakłady pracy, którym dostarczamy odpadki.

Dyrektor Centrali Złomu w Warszawie, zapytany o przyczynę niewypłacalności, również rozkłada ręce i powtarza to samo, co jego kolega z PZW. Na poparcie swego twierdzenia pokazuje pisma, kierowane do hut, a domagające się zapłaty należności, oraz odpowiedzi, że huty na razie na ten cel pieniędzy nie mają. (Pisma noszą daty września, października, listopada i grudnia).

Na pytanie, jaka jest przyczyna niewypłacalności hut i innych zakładów pracy — nie otrzymujemy odpowiedzi. Kierujemy się więc do odpowiednich ministerstw.

Kowal zawiń...

W ministerstwach znana jest ta sprawa. Istotnie, takie trudności były, ale ostatnio uregulowano je w ten sposób, że Narodowy Bank Polski uruchomił kredyt, z którego — poza kolejnością — pokrywane są rachunki za dostawę złomu i odpadków, po czym NBP obciąża konta poszczególnych dłużników. Takie polecenie — tłumacza ministerstwa — zostało wydane w grudniu, w

związku z dojrzałością zbiorów złomu i odpadków dla przemysłu.

Podobno także NBP ma spłacać należności hut i zakładów pracy z tytułu dostaw surowca. Podobno, bo spółdzielnie potwierdzają fakt płacenia bieżących należności przez NBP; ale o spłacie należności — nic nie słyszeli, i na przykład „Zbiornica Odpadków” nadal jest winna zbieraczom owe 400 tysięcy złotych za złom dostarczony w IV kwartale.

Ale i otwarcie kredytu w NBP dla spółdzielczości zajmującej się gromadzeniem i dostawą odpadków użytkowych — nie jest ostatecznym rozstrzygnięciem problemu. Jest raczej rozwiązaniem prowizorycznym, do czasu całkowitego zlikwidowania zaburzeń finansowych w przedsiębiorstwach, uczesniczących w obrocie bezgotówkowym. Tym bardziej, że otwarcie kredytu w NBP oznacza dla przedsiębiorstw, trudniących się skupem odpadków, dodatkowe koszty w postaci konieczności płacenia większych odsetek, bo 8-procentowych, choć przecież otwarcie kredytu nie jest spowodowane winą dostawców, lecz odbiorców, nie placących należności.

Sytuację rozwiąże tylko terminowa zapłata należności za dostarczony towar przez tych, którzy towar odebrali.

Które ogniwo?

Poszukajmy więc przyczyn, z których powodu powstały tak duże załogi na koncie odbiorców ze stratą dla dostawców złomu i odpadków.

PZW nie uregulowało należności za dostarczony przez przedsiębiorstwa towar, bo nie miało pieniędzy. A nie miało, bo nie zapłacił mu przemysłowi papierniczy, a przemysłowi papierniczy, a przemysłowi papierniczy nie zapłacił, bo w stosunku do niego nie uregulował należności jakis inny odbiorca. A inny odbiorca nie zapłacił, bo... itd. itd.

ZYCIE SPORTOWE

Obóz piłkarski w Szklarskiej Porębie

Zgodnie z planami szkolenia w dniu 7 bm. w Szklarskiej Porębie rozpoczyna się piłkarski obóz przygotowawczy. Na wniosek Rady Trenerów na obóz ten zostali powołani następujący zawodnicy:

Z Warszawy: Stefaniszyn, Borucz, Durlik, Sobkowski, Korynt, Budziński, Orłowski, Kalus, Bieniek, Szczepański, Kurt, Węczonek, „Sąsiadek”, Jeziński, Gajciar, Jankowski, Breiter, Olejnik i Sopolek.

Z Krakowa: Jurowicz, Szczyrzyński, Flanek, Glimas, Gedek, Barwiński, Kaszuba, Mamon, Szcurek, Oprych, Mordarski, Gracch, Kobot, Rajtar, Jaskowski, Kotaba i Patkolo.

Z Szklarskiej Poręby: Skromny, Szczyżek, Cebula, Węczonek, Tlm, Grzywoz, Cieślak, Trampisz, A.szer, Krąśwka, Jeronimek, Wisniewski i prawdo podobnie Janudna.

Skład ten może jeszcze ulec zmianom. Obóz ma trwać do 20 bm. Zawodnicy będą zakwaterowani w dwóch pensjonatach. Kierownikiem obozu będzie ob. Kaczowski. Treningi prowadzić będą trenerzy Koncewicz, W. Kuchar, Matjas, Jeziński i prawdopodobnie Niemiec. Program przewiduje 70 godzin ćwiczeń i zajęć. Prócz piłki nożnej zawodnicy będą uprawiali gimnastykę i sporty zastępcze.

RADIO

na dzień 6 stycznia 1952 r. (niedziela)

Na fal 1322 m. Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 18.00 20.00 23.00

6.05 Muzyka 7.25 Muzyka dla wszystkich 8.10 Od melodii do melodii 9.30 Dla każdego coś miłego 10.30 Aud. dla wojska 11.15 Pogadanka z cyklu: „Z badań nad przeszłością państwa polskiego” 11.30 Koncert dawnej muzyki włoskiej 15.15 Melodie ludowe do tańca (F. Dzierżanowski) 15.45 „Ile ziemia ma lat” — gawęda przyrodnicza 16.20 Aud. z cyklu: „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radiu” 16.40 Utwory skrzypcowe 17.00 „Bunt zakochanych” — opera T. Szellingskiego 19.40 „Pan Tadeusz” — poemat A. Mickiewicza 20.30 Gra Ork. 21.30 Zagadka literacka 22.00 Wiadomości sportowe 22.30 Muzyka 23.10 Muzyka.

Na fal 367 m. Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.05 Muzyka 7.05 Polska muzyka ludowa 7.20 Muzyka 8.30 Wspaniała Radio 9.00 Muzyka 10.00 Przegląd prasy 10.10 Skrzynka ogólna 10.20 Rozmowa i muzyka 10.50 Robotnicze Zespoły świetlikowe przed mikrofonem 11.10 Muzyka operetkowa 11.40 Skrzynka W.R. 12.15 Aud. z cyklu: „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radiu” 13.15 „Belki z patyków” — aud. z cyklu: „Noweś naukowe i techniczne” 13.25 Koncert 14.00 „Na Wolcie” — opow. Georgi Gulia 14.15 Muzyka kameralna 14.30 Recenzja 14.45 Tygodnik warszawski 16.00 „Dla Wegła droga, wolna” — rep. 16.20 Koncert Chopinowski 16.50 Felieton 17.20 Koncert 18.00 Na radiowej estradzie 19.00 Melodie taneczne (J. Herald) 20.30 „Majątek albo imię” — słuch. w. studi. J. Korzeniowski 20.35 Muzyka 21.50 Wieczorna serenada 22.00 Wiadomości sportowe 22.40 Koncert 23.10 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Moskwa w języku polskim 23 m. 31 m. 42 m, 256 m, 1068 m.

Program audycji zawiera dzienniki i najważniejsze wiadomości z Kławi, komentarze polityczne, przegląd prasy radzieckiej i zagranicznej.

Audycje nadawane są w godz. 11.15, 17.30, 19.30, 21.00.

Można by ten łańcuch ciągnąć długo, napotykając wciąż nowe ogniwa, które zrzucają z siebie winę na ogniwo sąsiednie. Aż doszlibyśmy do takiego ogniwa, które — czy to wskutek nieupewnienia remanentów, czy to wskutek jakiegoś innego zamrożenia kapitału — dało początek owym zaburzeniom finansowym. Wykrycie tego ogniwa i odmrozenie kapitału mogło by przywrócić równowagę finansową.

Ale wrómy znów do naszego punktu wyjścia — do spółdzielni, zbierającej złom i odpadki. Jeżeli zakłócenia pieniężne, które powstały przed czterema miesiącami załatwiono dopiero i to częściowo tylko w drugiej połowie grudnia ubiegłego roku — to świadczy to o biurokratycznym podejściu do zagadnienia. Biurokratycznym i szkodliwym gospodarczo, bo w ciągu kilku miesięcy nastąpił spadek w dostawach tak ważnych dla naszej gospodarki narodowej surowców, jak złom, szmaty i makulatura.

Jeszcze mocniej trzeba podkreślić fakt, że przedsiębiorstwa, trudniące się zbiorówką złomu i odpadków, nie otrzymują nadal zwrótu należności za dawnie dostarczony towar.

Spółdzielnie mają w terenie punkty skupu, dokąd prywatni zbieracze najczęściej dostarczają złomu i odpadków. Wskutek zamrożenia rezerwy finansowych — spółdzielnie nie są w stanie zapłacić poszczególnych punktów skupu w odpowiednią ilość pieniędzy. Punkty skupu nie mogą więc — od ręki — wypłacić należności drobnym zbieraczom. Ciępi na tym zbiorówka złomu i odpadków — w konsekwencji ciępi przemysł.

Jest także stare przysłowienie: dwa razy daje — kto szybko daje. Przysłowio to można z powodzeniem zastosować w omówionej tu sprawie.

L. Kołodziejczyk



„Gloria” bez blasku

Znakiem „Gloria” zaopatruje swoje wyroby Wytw. Artykułów Gosp.-Chemicznych pod firmą „Mercury”. Paczka zimnych ogni, nabyta w tej wytwórni, to kawałki drutu, pokryte nierówną szarą masą. Na darmo dzieci wyczekują, po przyłożeniu zapalniczki, charakterystycznego syczenia i iskrzenia. Laseczki topią się i dymią bez efektu świetlnego. Na pięć wypróbowanych, jedna zaledwie okazuje się dobra. „Przed użyciem do-

brze wysuszyć” — głosi napis na pudełku. Pozostałych pięć sztuk suszyłem w ciągu doby na piecu. Niestety, bez wyniku. Żadna paczeczka nie chciała się dalej iskrzyć, a dzieci płakały: dlaczego nie przyskają, jak w zeszłym roku?

Mała może rzecz, ale — wstyd. Wytwórnia „Mercury” niechaj więcej „martwych” ogni nie produkuje.

S. Wójcicki

Przeszkoda na finiszu

Jeszcze latem ub. r. Stołeczny Zarząd LPZ zwrócił się do swego terenowego Koła przy Ekspozyturze Osobowej PKS o zorganizowanie kursu samochodowego dla członków koła. Kurs zorganizowano i wzięło w nim udział 127 słuchaczy. Do wykładów teoretycznych otrzymaliśmy potrzebne materiały, wykładowemu zaś był członkiem naszego Koła. Jednocześnie Zarząd Stołeczny przydzielił nam do nauki samochód, na którym uczymy się praktycznie jazdy.

O ile wszystko dobrze się układało ze szkoleniem teoretycznym, o tyle z nauką praktycznej jazdy było gorzej. Zarząd Stołeczny zabierał nam kilkakrotnie samochody, przerywając szkolenie praktyczne, a wreszcie w listopadzie zabrano wóz do remontu i więcej go nie oglądaliśmy. Kurs nasz był już w końcu fазie nauki, wystarczającej jeszcze kilka dni, aby zdawać egzamin.

Stoł. Zarząd LPZ powinien nam pomóc w doprowadzeniu kursu do końca i przydzielić pięć sztuk suszyłem w ciągu doby na piecu. Niestety, bez wyniku. Żadna paczeczka nie chciała się dalej iskrzyć, a dzieci płakały: dlaczego nie przyskają, jak w zeszłym roku?

Trzeba deptać po piętach, ale nie tak

Gdy zawodzi hurt warzywny

Jeżeli warzywa i owoce skupuje hurtownik — Centrala Ogrodnicza, zakupy takie nazywają się scentralizowane. Jeśli to robią detaliści, np. MHD lub spółdzielnie spożywców, wie dź mówi się, że są to zakupy zdecentralizowane. Istotną jednak różnicą między wspomnianymi typami zakupów tkwi w cenie. Hurtownik może plać za warzywa nie więcej niż to ustalono w cenniku. Detaliści natomiast często plać... więcej i to dlatego, że hurtownik — Centrala Ogrodnicza nie zawsze dostarcza im tyle, ile potrzebują.

ku tylko 30 proc. planowanych warzyw na rezerwy zimowe.

Centrala Ogrodnicza dostarczyła w październiku spółdzielniom spożywców globalnie o 25 proc. mniej warzyw, niż przewidywał plan dostaw, a w listopadzie o 1.000 ton mniej. Nie starczyło zatem spółdzielniom na bieżące potrzeby, nie mówiąc już o zapasach.

Oczywiście, winę za brak zapasów warzyw ponosi nie tylko Centrala Ogrodnicza, ale w dużej, a może w większym jeszcze stopniu sam ZSS.

ZSS nie wyciągnął bowiem na czas wniosków z systematycznego spadku dostaw warzyw w październiku i listopadzie. Nie zmobilizował się do podjęcia na szerszą skalę zakupów zdecentralizowanych, bezpośrednio od producenta. Tym źródłem zainteresowano się późno. Dopiero w grudniu spółdzielnie spożywców, naciskane przez niezaopatrzone należycie sklepy, a także obawiające się, że nie wykonają planów obrotowych, skierowały swą uwagę na zdecentralizowane zakupy. A w grudniu trudno robić zapasy niż w wrześniu.

Skoro mowa o aktualnych problemach zaopatrzenia rynku w warzywa, warto podkreślić, że detaliści nie przestrzegają wydanego w tej sprawie zarządzenia MHW, które stwierdza wyraźnie, że detaliści mogą kupować i plać producentowi więcej za warzywa niż Centrala Ogrodnicza, jedynie na miejscu, tj. na terenie działalności spółdzielni.

Np. WSS może kupować warzywa od chłopów na „Zieleniakach” warszawskich, może dobić z nimi targu na przedmieściach. Gdy jednak spółdzielnie, wraz z zarządzeniem, wysyłają swoje wozy do odległych miejscowości, plaćąc wiele za transport i, za warzywa, to celowości takich zakupów jest wątpliwa. Wątpliwa dlatego, że tak zorganizowane zakupy stwarzają szkodliwą dla Centrali konkurencję i dezorientują producentów.

Gdy np. do Terespolu przyjechali w ub. miesiącu detaliści z Katowic, Łodzi i Warszawy po ogólni, do punktów skupu Centrali Ogrodniczej długo po tym wypadzie odpoczywał.

Takie wypadki po warzywa i owoce w teren są, rzecz prosta, kosztowne. A poza tym inicjatywa taka chyba jeszcze z jednego względu. Spółdzielcy szukają warzyw daleko od siebie, choć mają je nieraz pod bokiem.

Dużo szumu narobiła np. w nowosądeckim ekipa spółdzielni Łódzkiej. Przesiedziała, jak informuje Centrala Ogrodnicza, przez tydzień w N. Sączu i w rezultacie kupiła 2,5 tony kiepskich jabłek. W tym samym czasie można było na „Zieleniakach” Łódzkiej kupić towar lepszy i taniej.

Zaopatrzenie rynku w warzywa jest w tym roku bez wątpienia trudniejsze niż w latach ubiegłych. Długi okres posuchy wpłynął ujemnie na zbiory warzyw, zwłaszcza kapusty. Niemniej jednak to co zebrano z pól, powinno wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania.

Uspokojeniu hurtownicy i detaliści, zamiast deptać sobie po piętach, powinni działać w sposób zorganizowany, gdyż tylko wtedy zapewnią właściwe zaopatrzenie rynku w owoce i warzywa. (fig)

Okrucy Stolicy

W tym miejscu zamieszczamy listę przeliczonych mieszkań w Warszawie pod numerem 50. Bardzo żalmy się z tego cieszyli, ale radość nasza uległa obecnie odziebieniu. Powodem tego jest fakt, że mieszkańcy w lokalach opata nych od przypadku do przypadku.

Nikt nie chce czy nie potrafi nie czytać. A przecież do całkowitego szczęścia potrzeba tak niewiele — koksu... Ponieważ nie wiadomo kto ma go dostarczać, ani nie wiadomo do kogo się zwrócić — pytamy kto się ma zaopiekować tym domem — widmem? (z. g.)

Można wspomnieć parafolkę, numeru telefonu naszego, czy nazwy ulicy. Szerzej autobus MPK linii 117 nr boczny 41K, mógł poszczyć się w dniu 4 bm. o godz. 16, czymś in-

Wielkiemu zyczeniu „Sylwestra w Operze” — bilety sprzedają w kasie od godz. 12 do 17. Poszedłem o 13 „Ogon” jak u bos-dusielca. Sierce miunie, dziewczę. „Ogon” ani drgnie. Dlaczego? Bo w kasie ani żywego ducha. Podobno mieli otworzyć o godzinie 14. A więc o dwie godziny później niż publicznie zapowiedzieli.

Czy wtymy natomiast, że zamiast serdecznych noworocznych życzeń składano

ZŁO — ZYCZENIA DLA „SYLWESTRA W OPERZE”

Na afiszach czytamy, że „Sylwestera w Operze” — bilety sprzedają w kasie od godz. 12 do 17. Poszedłem o 13 „Ogon” jak u bos-dusielca. Sierce miunie, dziewczę. „Ogon” ani drgnie. Dlaczego? Bo w kasie ani żywego ducha. Podobno mieli otworzyć o godzinie 14. A więc o dwie godziny później niż publicznie zapowiedzieli.

ZAPOMNIENIE

Można wspomnieć parafolkę, numeru telefonu naszego, czy nazwy ulicy. Szerzej autobus MPK linii 117 nr boczny 41K, mógł poszczyć się w dniu 4 bm. o godz. 16, czymś in-

ZIMNY LIST

Drogie małe „Zycie!” Przed miesiącem otrzyma-

Fachowcy poszukiwani
DWIE SILY BIUROWE DO KSIĘGOWOSCI GŁÓWNEJ oraz MATERIAŁOWKI zatrudniana CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE ALEJA N. M. PENNY 32.

RETUSZERÓW PORTRETOWYCH I LABORANTÓW zatrudnieni natychmiast SPÓŁDZIELNIA FOTOGRAFÓW II Aleja 21.

OGŁOSZENIA DROBNE
NIERUCHOMOŚCI
Potrzebni pracownicy: kobieta i mężczyzna do gospodarstwa rolnego. Częstochowa, Lisiniecka 155. Barylski. 13165-1

Praca zaoferowana
Gospoia potrzebna zaraz. Częstochowa, Aleja 32 m. 15177-1

LOKALE
Pokoju poszukuje w Radomiu na praktykę lekarską na 2 godziny dziennie, ul. Zeromskiego lub Moniuszki. Wiadomości szpitalu ul. Malczewskiego 19. 1322-1

HANDLOWE
Srebrne monety, przedmioty użytkowe, złom srebrny kupujemy w Centralach Przemysłu Ludowego i Artystycznego Olsztyn — Zwycięstwa, Olsztyn — Spółdzielnia Pokój, Głębok — Warszawa, Miłokajki — Plac Wolności, Nowe Miasto — Przyszłość, Lubawa — Łącznikowa. K 1005 0

OGŁOSZENIA DROBNE
Nieruchomości
Potrzebni pracownicy: kobieta i mężczyzna do gospodarstwa rolnego. Częstochowa, Lisiniecka 155. Barylski. 13165-1

Współzawodnictwo w spółdzielniach produkcyjnych JEST SPRAWĄ CAŁEJ ADMINISTRACJI ROLNEJ

(II) Plan 6-letni postawił przed rolnictwem woj. olsztyńskiego poważne zadania gospodarcze, w których rozbudowa zakreślenia hodowli oraz podniesienie wydajności z ha uważa nasze rolnictwo za zadanie pierwszorzędnej wagi. W realizacji tych zadań nie może rzecz prosta zabraknąć spółdzielni produkcyjnych.

Wyniki zeszłorocznej pracy wskazują na przygotowanie gospodarki kolektywnej do wykonania sprecyzowanych w planie 6-letnim zadań. I tak np. spółdzielnia Falcewo w pow. bartoszyckim zebrała przeciętnie po 25 kw. pszenicy ozimej z ha oraz, mimo dotkliwej suszy, po 19 kw. pszenicy jarej. Spółdzielnia w Wilamowie w pow. działowskim osiągnęła w ub.r. 30 kw. pszenicy z ha, przy czym obszar upraw pszenicznych obejmował 25 ha. W Platynach spółdzielcy zebraли z 1 ha 17 kw. owsa (obszar zasiewu 46 ha) a w Mortegach 22 kw. żyta (obszar zasiewu — 92 ha).

DUŻE OSIĄGNIĘCIA

Wymienione cyfry mówią przede wszystkim o tym, że spółdzielnie produkcyjne umiejętnie zorganizowały sobie pracę, że zdobyły się na duży wysiłek, świadczący o ich sile, aktywności i pełnej mobilizacji gospodarce na froncie walki o chleb dla klasy robotniczej.

Kolektywna gospodarka zdała egzamin z dojrzałości tak społecznej, jak i politycznej. W spółdzielniach produkcyjnych wychowują się no-

wi ludzie, pionierzy nowego typu gospodarowania. Wykonują oni swoje normy, przekraczają je, świecą przykładem innym, zdumiewają mocnym charakterem i wyrobieniem obywatelskim. Należą do nich: ob. Nazarkowa z Brusin, Pierzanowski z Morteg i wielu, wielu innych. Wspomnieć również wypada o coraz lepiej rozwijającej się hodowli bydła i trzody chlewnej w spółdzielniach produkcyjnych. Obory i chlewnie takich spółdzielni jak: Brusiny, Jaglak, Mortegi, Kekity i in. mogą służyć za wzór zespolowej hodowli.

Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych mogłyby jednak być znacznie większe, gdyby spółdzielcy zwrócili bacniejszą uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy.

BŁĘDY WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

W spółdzielniach: Brusiny, Gardyny i Mortegi współzawodniczyli ze sobą bratni polowcy, współzawodniczyli oborowi, stajenni i dojarki. Jednakże wynikami współzawodnictwa nikt się tam nie zainteresował.

nikt nie zadał sobie trudu nagrodzenia przedujących pracowników.

Wiosną ub. r. spółdzielcy z Morteg zapoczątkowali łańcuch współzawodnictwa o sprawne wykonanie siewów oraz podniesienie wydajności zbóż i okopowych. Na apel odpowiedziało wiele placówek w woj. olsztyńskim.

Po upływie kilku miesięcy wyniki tego współzawodnictwa mogłyby być łatwo podsumowane, lecz dokonano tego jedynie na naradzie POM w pow. działowskim, i to w odniesieniu wyłącznie do wyników jesiennej kampanii siewnej. W pozostałych powiatkach zapominano o podjętych przez spółdzielców zobowiązaniach, a wydziały rolnictwa rad narodowych oraz dyrekcja POM nie wyciągnęły z nieudanego eksperymentu żadnych wniosków.

Lecz to nie wszystko. W spółdzielniach produkcyjnych wiązanych do współzawodnictwa nie odnotowano wyników próbnych omiotów, nie zsumowano danych odnośnie wydajności obór, nie zainteresowano się zagadnieniem przyrostu hodowli bydła, trzody itp.

WNIOSKI

We współzawodnictwie indywidualnym powinno się dążyć do uzyskania jak największej wydajności w udoju mleka, rozwoju przychówku stajni, obory czy chlewni oraz jak najwięcej wagi tużtu i opasów.

We współzawodnictwie zespolowym (brigady i grupy) spółdzielcy powinni zmierzać do uzyskania jak najwyższej wydajności zbóż, roślin przemysłowych i okopowych oraz jak najlepszych wyników w hodowli. Podsumowaniem osiągnięć współzawodnictwa powinny zająć się komisje w

spółdzielniach, a w powiatach — komisje powstałe przy prezydium PRN. W skład tych ostatnich powinny wchodzić przedstawiciele POM oraz podwójnicy pracy ze spółdzielni, do obowiązków których należałoby powinno podsumowanie wyników współzawodnictwa w całym powiecie. Gdyby taka komisja powstała również przy prez. WRN z udziałem przedstawicieli CRS i ekspozytury POM, ocena wyników pracy spółdzielni produkcyjnych nie sprawiałaby żadnych trudności.

Współzawodnictwo w spółdzielniach produkcyjnych jest zagadnieniem niezwykle ważnym. Należy je postawić na takim poziomie, aby stanowiło przykład dla całego rolnictwa i aby promieniowało socjalistycznym i twórczym dynamizmem. Zadanie to powinno być wykonane w spółdzielniach produkcyjnych w trzecim roku planu 6-letniego.



W Olsztynie mieście starych zabytków architektonicznych nie jest trudno znaleźć uroczę zakątki. Oto piękne po docienia i stare domy — a w nich nowi ludzie, budujący wspaniałe socjalistyczne jutro.

Choć do wiosny daleko POM-y przygotowują się do siewów

(ka) Stworzając się na doświadczeniach Ulianowskiej Maszynowo-Traktorowej Stacji, załogi POM woj. olsztyńskiego współpracują między sobą o najlepsze i terminowe przeprowadzenie remontu maszyn.

Wieloletnie zaplanowanie poszczególnych cykli prac przy remontach, należytemu przygotowaniu stanowisk, a przede wszystkim dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu wśród załóg czas remontów silników i maszyn jest znacznie skracany.

Spośród załóg POM naszego województwa najlepsze rezultaty w kam-

panii remontu maszyn rolniczych uzyskała załoga POM w Szczytnie. Załoga tego POM-u wykonała jako pierwszą w województwie plan remontu silników maszyn.

We współzawodnictwie pracy wzięła tu udział cała załoga. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak brygada starszego mechanika Kazimie-

rza Uziądo, która wykonywała swoją normę z poważną nadwyżką. Obecnie załoga POM-u w Szczytnie pomaga innym POM-om w akcji remontu maszyn rolniczych.

Dobre rezultaty w kampanii remontu maszyn uzyskali również załogi POM w Pieckach pow. Mrągowa i w Działdowie. Remonty maszyn rolniczych w tych POM-ach dobiegają końca.

Załoga POM Piecki wyremontowała m.in. 34 snopowiązałki, 120 bron, 14 siewników, a załoga POM Działdowo 35 snopowiązałek, 14 siewników i 27 plugów.

We współzawodnictwie w POM Piecki, wyróżniły się brygady Zurobskiego i Czarnieckiego. Brygady te wykonują swoje plany z dużą nadwyżką.

Brygady wszystkich POM naszego województwa wykonują swoje zadania według z góry ustalonych harmonogramów pracy. Dużą zaletą harmonogramów pracy jest to, że monterzy i tokarze, wiedząc z góry, jakie czynności mają wykonywać, lepiej się do swojej pracy przygotowują.

Idąc za przykładem Ulianowskiej MTS załogi POM starają się przy wykonywaniu remontów zminimalizować koszty własne napraw. W tym celu wybiera się ze złomu i starego parku maszynowego wiele części, które są wykorzystywane po naprawie, lub małej przeróbce. Zastosowanie tego systemu przynosi bardzo poważne oszczędności, przyspieszając jednocześnie przygotowania ośrodków maszynowych do wiosennej akcji siewnej.

Brygada Koszykowskiego przoduje w Hawie

Współzawodnictwo pracy na stacji Hawa zapoczątkowane jeszcze w r. 1946, rozwija się pomyślnie. Prodującym pracownikiem tej stacji jest Jan Koszykowski, ustawiacz, który pierwszy zobowiązał się przetoczyć 25 tyś. wagonów bez awarii i wypadków. Zobowiązanie swoje Koszykowski nie tylko wykonał, lecz poważnie je prze-kroczył. Do chwili obecnej przetoczył on ponad 129 tyś. wagonów bezawaryjnie, w czym dzielnie mu pomagało jego 8 współpracowników.

Dzięki temu kolektywowi, współpracownikom pracy manewrowej został przez ob. Koszykowskiego wybitnie poprawiony. Zamiast 19 wagonów, jakie przewiduje norma, brygada Koszykowskiego przetacza 24 wagony w ciągu godziny. Ostatnio ob. Koszykowski mianowany został starszym ustawiaczem, a za swą pracę otrzymał dwukrotnie odznakę „Przodownika Pracy”.

cy szkolnictwa podstawowego dla dorosłych, to należałoby uaktywnić przede wszystkim gimnastyczne do walki z analfabetyzmem oraz prowadzić w dalszym ciągu akcję uświadamiającą na wsi i w zakładach pracy — poprzez związki zawodowe, Ligę Kobiet, ZSCh i ZMP.

(Opracowano na podstawie danych dostarczonych przez kor. rom z Pasłęka).

Likwidujemy resztki analfabetyzmu i utrwalamy osiągnięte zdobycze

(I) Na uroczystości złożenia meldunku o likwidacji analfabetyzmu w Polsce, jaka odbyła się ostatnio w Radzie Państwa, pełnomocnik rządu do spraw WA min. Matuszewski postawił przed aktywnym społeczeństwem następujące zadania na r. 1952: likwidację resztek analfabetyzmu i szerokie rozwinięcie akcji zapobiegania wtórnemu analfabetyzmowi.

Obydwa wymienione kierunki działalności zapoczątkowane zostały w woj. olsztyńskim i prowadzone były bez przerwy łącznie z podstawową akcją WA. Według danych na 1 stycznia 1952 r. było czynnych w województwie 115 kursów początkowego nauczania dla świeżo zarejestrowanych analfabetów, których mamy jeszcze 3.284.

Największe ilości objętych nauczaniem analfabetów znajdują się w powiatach: Mrągów, gdzie pobiera naukę 365 analfabetów, Szczytno — 340 analfabetów, Susz — 330, Węgerzowo — 302, Ostróda — 217, Braniewo — 202 i Pisz — 197. Najmniej ich liczą powiaty: Górowo — 46, Olsztyn miasto — 51, Olsztyn pow. — 65, Działdowo — 62, Nowe Miasto — 64 i Bartoszyce — 79.

Woj. Komisja WA wytypowała do odznaczeń państwowych (srebrne i

brązowe krzyże zasługi) 8 osób spośród zasłużonych w akcji aktywnej społecznej, do nagród — 12 i do wyróżnień — 17 osób. Rozdanie odznaczeń i nagród odbędzie się w Olsztynie na specjalnie zorganizowanej w tym celu uroczystości.

Równoległe z likwidacją resztek analfabetyzmu w woj. olsztyńskim pracuje blisko 700 zespołów czytelnicych, na które uczęszcza ok. 9 tysięcy analfabetów kursów początkowego nauczania.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W sali szkoły podstawowej nr. 2 przy ul. Kościuski, rozegrany zostanie ciekawy trójmecz siatkówki i koszykówki kobiet i mężczyzn pomiędzy wojewódzkimi reprezentacjami ZS Spółnia Białystok, ZS Spółnia Olsztyn i AZS Olsztyn. Początek imprezy o godz. 11-ej.

O godz. 17 w świetlicy PZZ przy ul. Partyzantów odbędzie się mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Spójni z Białogostku i Olsztyna, a o tej samej porze w sali Spójni przy ul. Głębokskiej — międzymiastowe spotkanie pięcioboju między zespołami Ogniwa z Gniezna i Olsztyna

Naszum zdaniem

Nie dla instrukcji

Dziwny wydaje się fakt, że w Olsztynie „mieście wojewódzkim obserwujemy najniższy rozwój artystycznych zespołów pracowniczych. W eliminacjach do festiwalu muzyki polskiej brały udział tylko 3 zespoły, a do eliminacji festiwalu współczesnych sztuk polskich zespołów świetlicowych, zgłosiła się zaledwie jedna jedyna grupa pracowników rejonu lasów państwowych. Gdybyśmy nie mieli pod ręką krzepnącego stale wojewódzkiego domu kultury, który wreszcie wyszedł z impasu i stara się nadrobić zaległości, — sytuacja na tym odcinku naszego życia codziennego przedstawiałaby się zdecydowanie źle.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

Olsztyn jest miastem urzędników i młodzieży szkolnej. Nie mamy większych zakładów produkcyjnych, a tym samym odsetek robotników produkcyjnych jest stosunkowo mały. I tutaj przede wszystkim znajdziemy częściowe wytłumaczenie braku żywego ruchu kulturalno — oświatowego. Rozwija się on najlepiej właśnie na bazie zorganizowanej klasy robotniczej. Ale czy to wytłumaczenie jest wystarczające?

Nie. Dali nam przykład państwowy i finansowy, że w szeregach urzędników możemy znaleźć ludzi zdolnych i chętnych do prac kulturalnych. Szkoda tylko, że przykład ten pozostał właściwie bez echa. W zasadzie każdy zakład pracy posiada swój zespół, ale ileż tych zespołów działa naprawdę? Czy otrzymują one odpowiednie wskazówki i opiekę od zarządców związków branżowych? Dlaczego np. dopuszczono do rozpadnięcia się zespołu artystycznego przy centrali spożywczej?

W poszczególnych powiatach opiekę nad zyciem kulturalno — oświatowym sprawują powiatowe rady związków zawodowych.

W Olsztynie PRZZ nie istnieje, ale mamy tu siedziby zarządów okręgowych związków branżowych, ORZZ i przede wszystkim W.D.K., których zadaniem jest także m. in. opieka i pomoc dla poszczególnych zespołów.

Państwo Ludowe łoży olbrzymie fundusze na podniesienie stanu kultury społeczeństwa, na dostarczenie ludziom pracy zdrowej i godziwej rozrywki, na kształtowanie dziemięcych wśród mas talentów.

Musimy zorganizować przy każdym zakładzie pracy zespoły artystyczne i to takie zespoły, które w razie potrzeby, mogłyby wystąpić na forum publicznym. Musimy doprowadzić do takiego stanu, żeby w eliminacjach powiatowych Olsztyn zgłosił największą ilość wartościowych zespołów i że by te eliminacje stały się prawdziwym przeglądem naszych osiągnięć, a nie tylko jedną z imprez urzędzanych w celu wykonania którejs z kolei instrukcji władz centralnych.

Poznajemy życie Kraju Rad na ciekawych wieczorach w klubie TPP-R

Pierwszy miesiąc działalności klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który otwarty został w grudniu ub. roku przy ul. Szejbera 1 w Olsztynie, wykazał, że ta nowa placówka kulturalna spotkała się z uznaniem mieszkańców naszego miasta i zdobyła już sobie pewną popularność. Naturalnie, jak to bywa w okresie początkowym, zdarzały się jeszcze pewne niedociągnięcia w postaci opóźnień czy niespodziewanych zmian w programie, niemniej jednak, jak to już podkreślił wstępnie w dotychczasowej czasowej działalności klubu oceniamy go jako pozytywną.

Program klubu w bież. miesiącu przewiduje oprócz dotychczasowych stałych pozycji, jak szachy, gry towarzyskie, koncerty z płyt, audytorium z Moskwy, czytelnia i biblioteka — szereg ciekawych odczytów użyciem filmami krótkometrażowymi, oraz wyświetlanie filmów fabularnych. Wprowadzone zostaną także w b. wieczory dyskusyjne. Pierwszy z nich odbędzie się we wtorek 15 bm. a tematem jego będzie książka Borysa Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Następny, w dniu 29 bm.

poświęcony zostanie „Miecznikowi” i najważniejszym osiągnięciom agrobiologii radzieckiej.

Sądząc z pierwszego okresu działalności klubu i z programu, jaki ustalił jego kierownictwo na bieżący miesiąc, rola i zadania tej placówki są przemysłowe i konsekwentnie realizowane. Właściwie dobrany program winien więc przyczynić się do dalszego wzrostu organizacji TPPR i jej popularności.

Korespondenci «Życia» przy DOKP wzywają do organizowania kół korespondentów

4 bm. odbyło się w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizacyjne zebranie kandydatów na korespondentów „Życia Olsztyńskiego”. W wyniku narady zebrani uchwalili rezolucję, której treść zamieszczamy poniżej:

„Zebrani na naradzie organizacyjnej kół korespondentów „Życia Olsztyńskiego” przy centrali DOKP, wzywają pozostałe instytucje miasta Olsztyna do organizowania kół i uaktywnienia pracy korespondentów przez systematyczne nadsyłanie notatek i korespondencji prasowych do redakcji. Wzywamy również do stałego podnoszenia poziomu pracy korespondenckiej”.

Nowopowstałemu kołu korespondentów naszego pisma życzy redakcja jak najlepszych wyników pracy, zapewniając ich jednocześnie o swej gotowości do udzielania rad, wskazówek i pomocy w tej odpowiedzialnej pracy społecznej.

W trosce o dobro ludzi pracy

MRN powołuje do życia komitety blokowe

(I) Istnieje wiele przeróżnych spraw lokalnych, powstających na tle codziennego współżycia mieszkańców danej dzielnicy, bloku czy domu, które ze względu na ich ilość i różnorodność wymagają się czasem spod kontroli miejskich władz samorządowych.

Powołane swego czasu do ich załatwiania komitety domowe NIE ZDAŁY EGZAMINU. Chcąc więc uzupełnić tę lukę, MRN na ostatnim swoim posiedzeniu zatwierdziła wniosek prezydium o powołaniu do życia w m. Olsztynie sieci komitetów blokowych według ustalonego przez siebie schematu.

Przepisy, dotyczące struktury organizacyjnej i zakresu działalności tych komitetów ustalają, że każdy z nich składać się będzie z 7 członków wybranych w głosowaniu jawnym przez pełnoletnich (od lat 18) mieszkańców danego bloku zwykłą większością głosów — na okres 1 roku. Powołane komitety wybierają ze swego grona prze-

wodniczącą i jego zastępcę, sekretarza i skarbnika, a komisja MRN do spraw komitetów blokowych będzie czuwać nad ich działalnością.

Wybory do komitetów blokowych odbędą się po Nowym Roku.

Przyświecać ich pracy będzie troska o codzienne potrzeby zamieszkałych w danym bloku ludzi pracy i pokierowanie ich inicjatywy w kierunku poprawy warunków własnego bytowania.

Zadaniem natomiast nowopowołanej komisji będzie mobilizowanie komitetów blokowych wokół aktualnie stojących przed społeczeństwem zadań politycznych, społecznych i gospodarczych, zaspokojenie codziennych potrzeb lokalnych ludności ich własnym zbiórowym wysiłkiem, uaktywnienie jej do walki z wrogiem klasowym, do walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

ZMP-owcy ze szkół walczą z chuliganstwem

Niektórzy uczniowie państwowej zasadniczej szkoły zawodowej w Olsztynie nie dawali sobie sprawy,



Teatr Im. Jaracza — „Ich czworo”, godz. 19.30

KINA

Awangarda — „Dzieci kapitana Granta” — poranek godz. 10 i 12, „Nowe Węgrzy” — prod. węgierskiej, godz. 14, 16.30 i 19. Odrodzenie — „Siub z przeszkodami” — poranek o godz. 10 i 12, „Gdy zapalają się choinki”, prod. radz. godz. 14.30, 17 i 19.30

Polonia — „Błyskawica” — poranek godz. 10 i 12, „Czerwony rumak”, godz. 14, 16.30 i 19.

APTEKA DYZURNA — Społeczna nr 3- ul. Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

KLUB TPPR

Szachy, koncert z płyt — audycja z Moskwy.

Poniedziałek 7.1.1952 r.

Teatr Im. Jaracza — dziś nieczynny, jutro „Ich czworo”, godz. 19.30

KINA

Awangarda — dziś i jutro „Nowe Węgrzy” — prod. węgierskiej, godz. 16.30 i 19. Odrodzenie — dziś i jutro „Gdy zapalają się choinki”, prod. radz., godz. 16.30 i 19.

Polonia — dziś i jutro „Czerwony rumak”, godz. 16.30 i 19

APTEKA DYZURNA — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

KLUB TPPR — nieczynny

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5

3-B-10507

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 1 (153)

6 stycznia 1952



„Harnasiami“ Karola Szymanowskiego zamknęła Opera Warszawska Festiwal Muzyki Polskiej. Było to pierwsze po wojnie wystawienie tego baletu. Na zdjęciu: B. Bittnerówna i Z. Kiliński — zdobywcy III Nagrody Festiwalowej w zakresie tańca — w jednej ze scen „Harnasiów“.



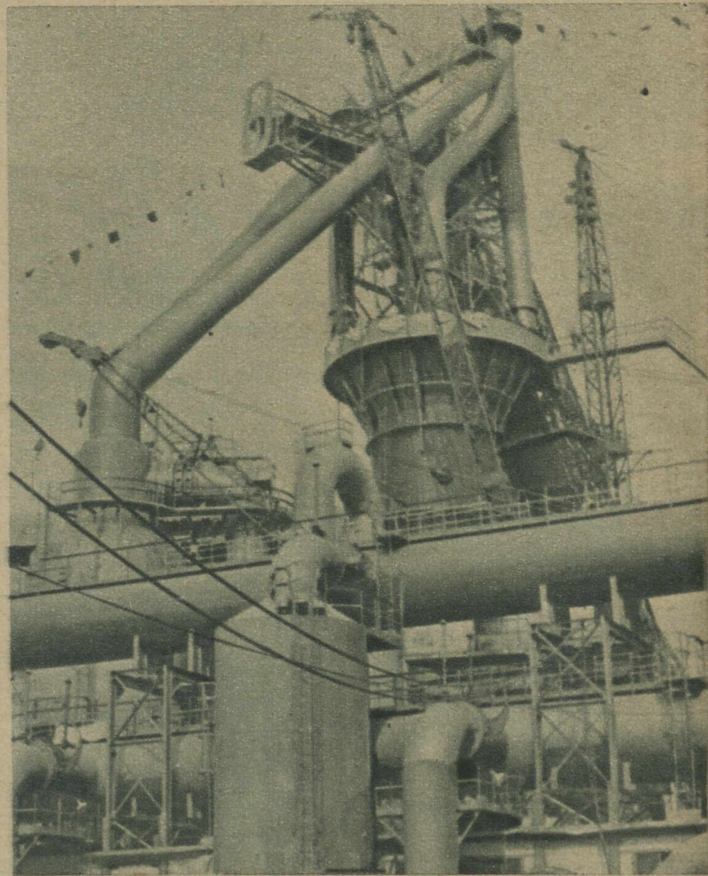
Ludwik Waryński był przywódcą i ideologiem „Proletariatu”. Waryński zmarł w twierdzy Szlissiebskiej skazany przez sąd carski na 16 lat katorgi.

W 10 ROCZNICĘ POWSTANIA PPR (I)

10 lat temu w styczniu 1942 r. powstała Polska Partia Robotnicza, która pod sztandarem marksizmu-leninizmu podjęła walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wolną Polskę Ludową. Polska Partia Robotnicza zrealizowała dążenia naszych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP. „Proletariat” był pierwszą partią polskiej klasy robotniczej, która w latach 80-ych ub. stulecia podniosła sztandar walki z kapitalizmem i despotyzmem carskim. Przywódcy jej rozumieli, że obalić samowładcze rządy można tylko we wspólnej walce z ludem rosyjskim. „Proletariat” prowadził robotników polskich do pierwszych walk zorganizowanych, szerząc wśród nich rewolucyjne idee marksizmu i poczucie międzynarodowej solidarności.

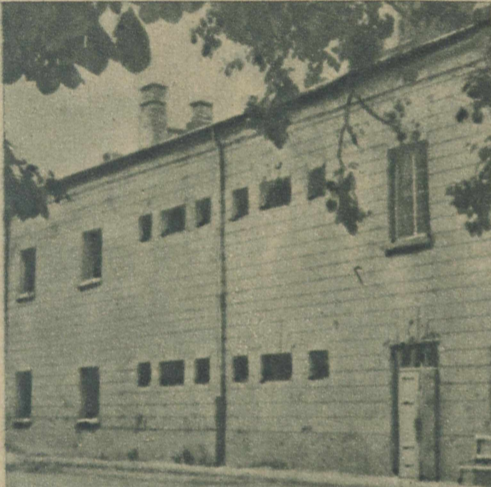


Oto nagłówek „Proletariatu”, organu partii wydawanego w kraju w latach 1883 — 1884.



PRZEMYSŁ CIĘŻKI

O 20 proc. przekroczył produkcję z r. 1950. 29 grudnia ub. r. Min. Przemysłu Ciężkiego zameldowało o wykonaniu zadań drugiego roku sześciolatki. 14 centralnych zarządów ukończyło produkcję przedterminowo.



W X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej carskie władze więziły całe pokolenia polskich rewolucjonistów. Przez ponure cele tej cytadeli przewinęło się wielu bojowników o lepszą przyszłość mas pracujących.



Oto dokumentalna fotografia, przedstawiająca grupę Proletariaczyków na zesłaniu. Na zdjęciu (od lewej) siedzą: Dulęba, Rechniewski, Mańkowski, stoją: Feliks Kon, Lury.



SKUP ZBOŻA

Szczególne nasilenie przybrała ta akcja w ostatnim miesiącu minionego roku. Powiatowe zjazdy przodowników rolnictwa, jakie odbyły się w wielu rejonach naszego kraju w grudniu ub. r., przyczyniły się znacznie do końcowych sukcesów.



Oto ćwiczenia „Rezerwy Policijnej” (pod taką nazwą odbudowuje się w Japonii armię uzbrojoną w najcięższą broń) — ćwiczenia, w czasie których amerykańscy instruktorzy zapoznają neofaszystów japońskich ze sprzętem wojennym dostarczonym przez St. Zjednoczone.

JAPONIA P

Nigdy jeszcze na przestrzeni dziejów naród japoński nie znalazł się w tak tragicznej — jak obecnie — sytuacji. Bezlitosny wyzysk i nędza, ciężary okupacji amerykańskiej, prześladowanie ze strony odradzającego się rodzimego faszystwu i remilitaryzacja kraju — oto ponury obraz życia Japonii. Amerykański imperializm, który poddyktował bezprawny traktat w San Francisco, zamienia kraj w wielką bazę agresji, której ostrze skierowane jest przeciwko Zw. Radzieckiemu i Chinom. Ale naród japoński nie godzi się z tą sytuacją i walczy przeciwko wyzyskowi i okrucieństwu okupacji pod sztandarem pokoju i postępu, prowadzony przez Komunistyczną Partię Japonii. Życzenia noworoczne przesłane przez Józefa Stalina cierpiącemu pod jarzmem okupacji narodowi japońskiemu niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia walki z obcym okupantem i rodzimym faszystwem.



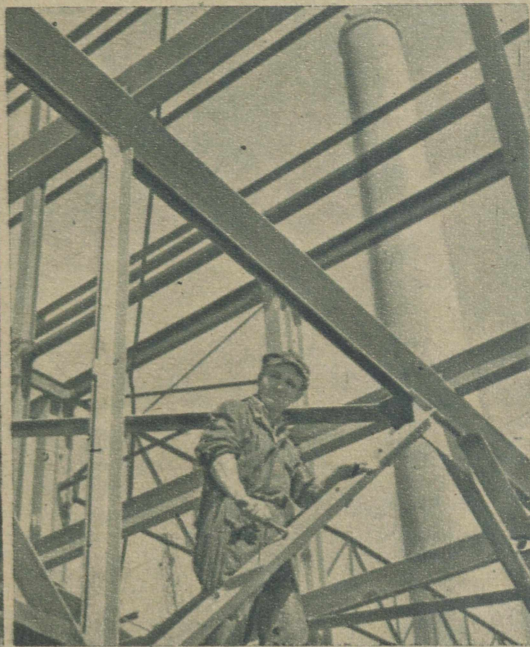
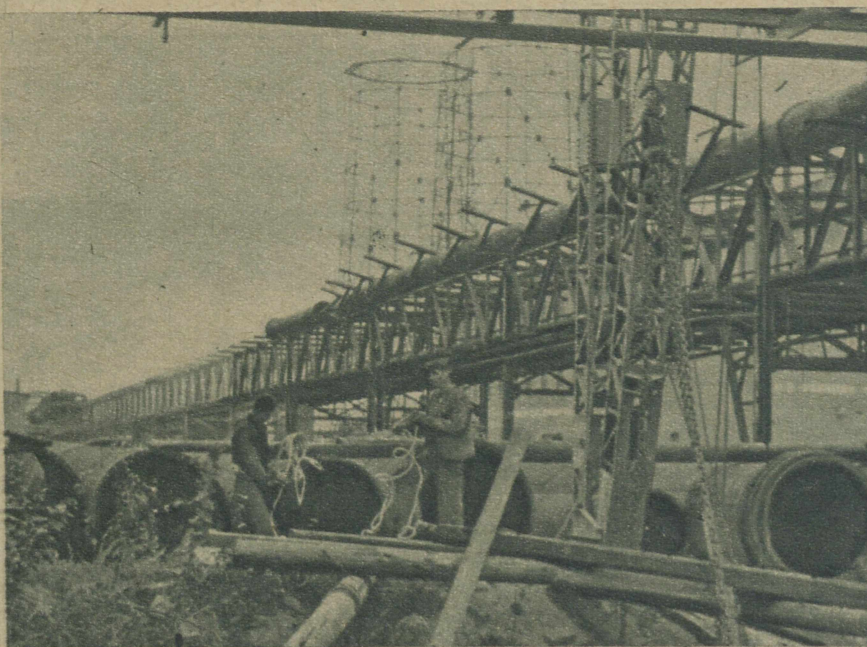
Po ćwiczeniach w terenie, zajęcia w koszarach, gdzie poza teorią z dziedziny wojskowości, żołnierze japońscy uczą się od zbirów w amerykańskich mundurach brutalnych metod walki z ruchem wyzwolenieczym.



Bezrobotlistów — policjanta

POCZYNAJEMY 3 ROK SZEŚCIOŁATKI

za sobą drugi rok naszego Sześcioletniego Planu, wielkiego budownictwa, planu naprawy przedwojennych zniszczeń i wojennych spustoszeń. Weszliśmy w rok napełniania nowymi osiągnięciami, z rownymi doświadczeniami opartym na realnych wynikach optymizmem. Przez rok ubiegły dziesiątki nowych obiektów, tysiące izb mieszkalnych dla budowniczych nowej, socjalistycznej Polski, w tym roku prąd z nowych siłowni po drutach nadziemnych, opuściły mury naszych uczelni i zakładów realizatorów wielkiego Planu. A teraz przyjrzyjmy się w skrócie, jak wyglądają zeszłoroczne osiągnięcia w kluczowych gałęziach naszej gospodarki, spojrzmy wkraczając one w nowy, trzeci rok naszej sześciolatki — w rok 1952.



PRZEMYSŁ CHEMICZNY

17 grudnia ub. r. wykonał zadania przewidziane planem rocznym, uzyskując produkcję o 33 proc. wyższą niż w r. 1950. Najważniejsze zakłady chemiczne wykonały plan roczny już w listopadzie i początkach grudnia.

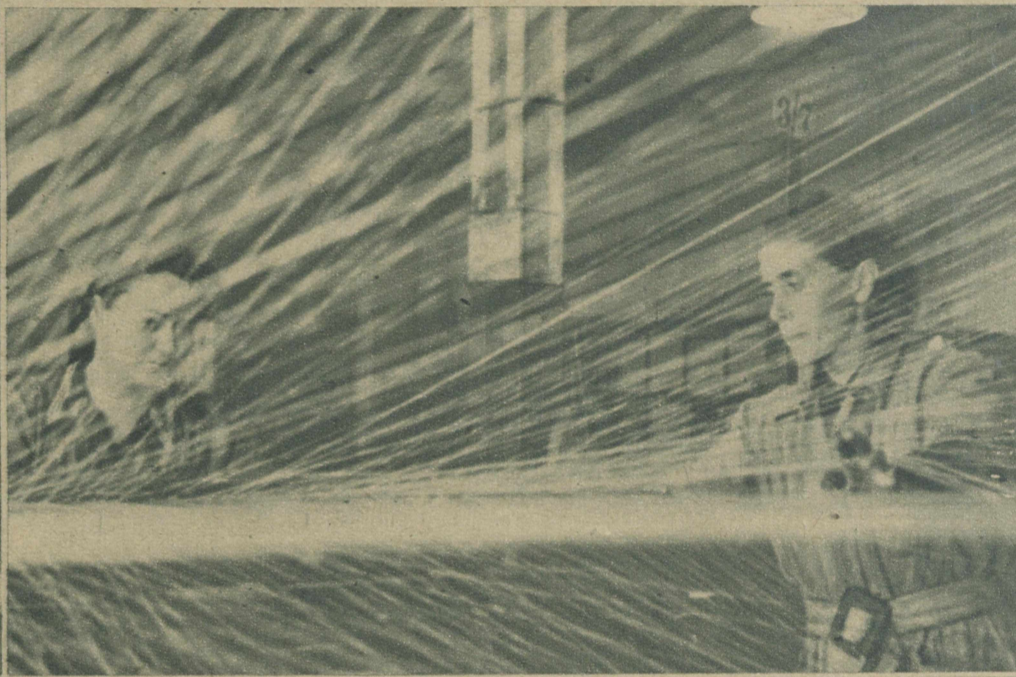
BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE

W ciągu ub. roku oddało do użytku przeszło 30 nowych zakładów przemysłowych lub wielkich oddziałów produkcyjnych. 13 mil. m sześć. robót ziemnych, ponad 2 mil. m sześć. murów — te cyfry świadczą najlepiej o rozmachu prac.



PRZEMYSŁ WĘGLOWY

W swoje święto osiągnięciami produkcyjnymi — pisali do Prezydenta RP z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Węglowego. — W ciągu 11 miesięcy br. wydobyte wzrosło do 11 mies. r. ub. o 3 mil. ton. 27 grudnia ub. roku przemysł węglowy wykonał państwowy plan wydobycia!



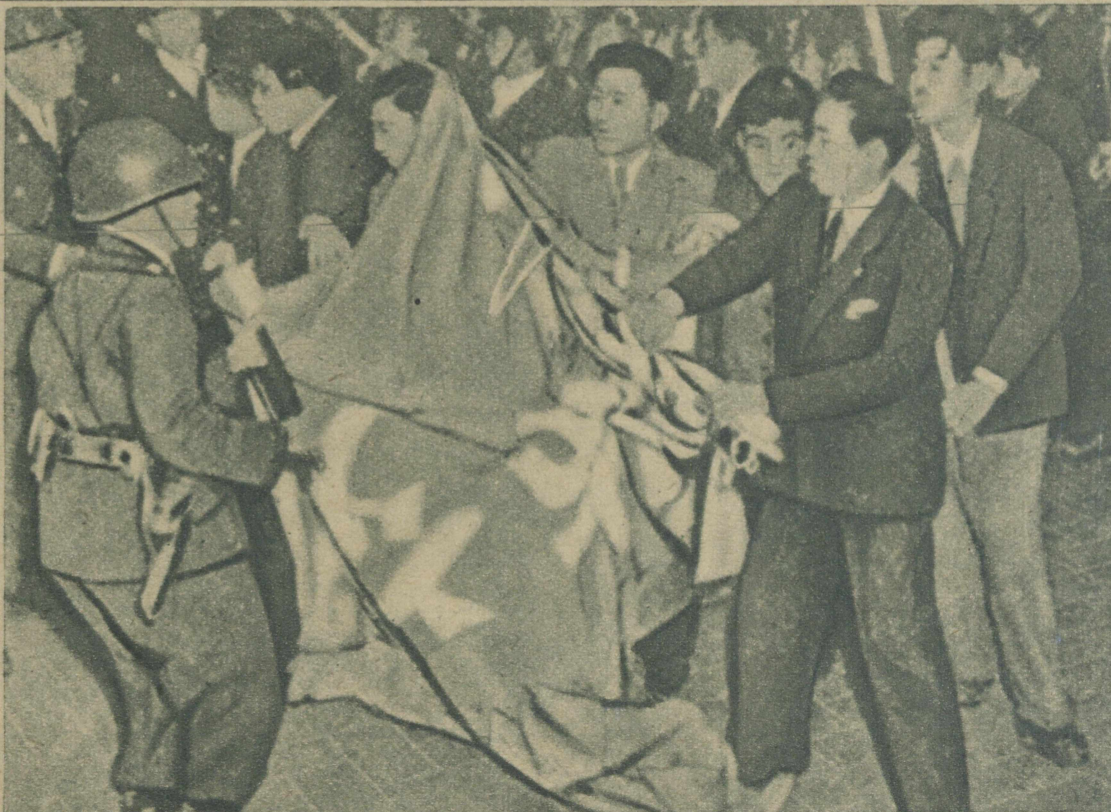
PRZEMYSŁ LEKKI

Plan wykonał na 10 dni przed terminem, uzyskując produkcję o 18 proc. wyższą niż w pierwszym roku Planu. Produkcja dodatkowa wykonana w ciągu ostatnich dni grudnia dała państwu ponad 600 mil. zł.

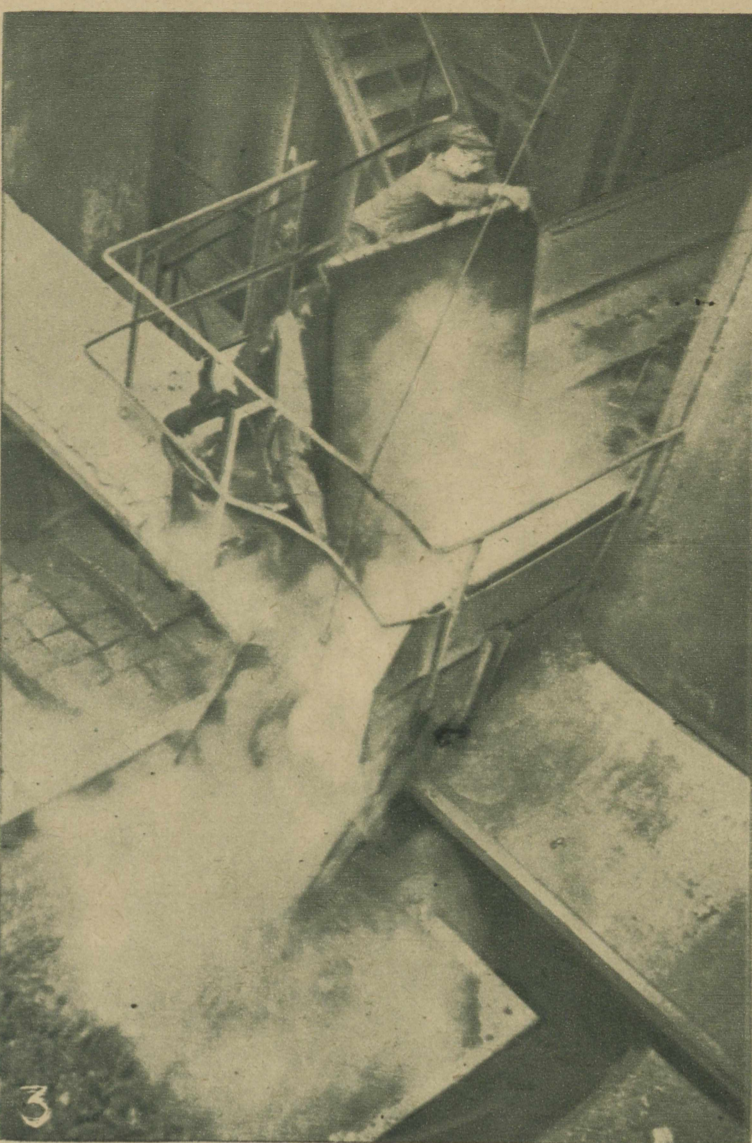
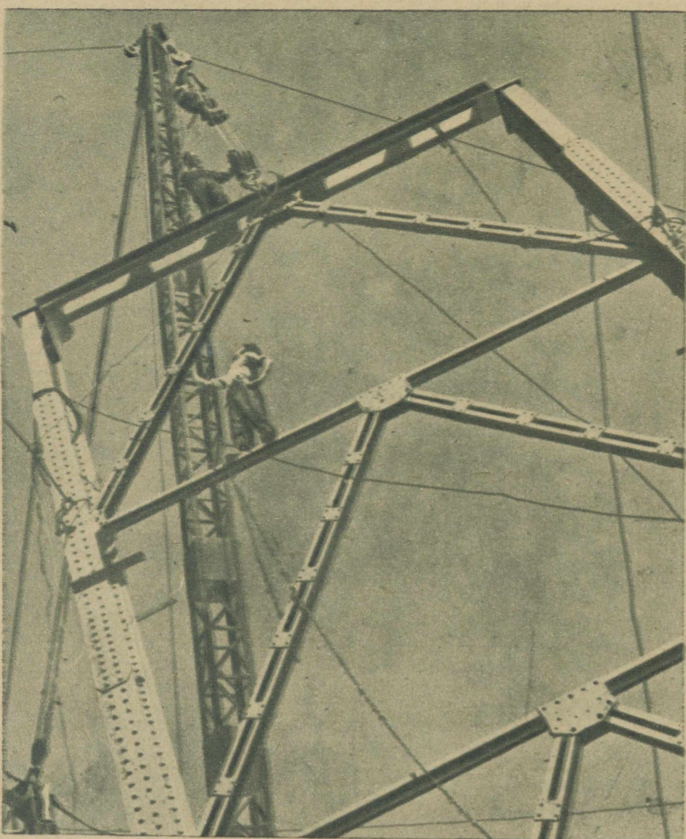
D J A R Z M E M O K U P A C J I U S A



Wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby, potworny wyzysk kapitału japońskiego robotnika. Mimo że każdy objaw protestu spotyka się z pałkami, zamiast wychodzi coraz więcej ludzi z hasłami walki o pokój, żądaniami poprawy bytu i zaniechanie remilitaryzacji kraju.



W czasie licznych demonstracji robotniczych nad głowami manifestantów powiewają sztandary z drogimi dla narodu japońskiego hasłami pokoju. Policja, która napadła na jedną z manifestujących grup, usiłowała zniszczyć sztandar z hasłem głoszącym pokój. Ale robotnicy obronili swój sztandar.



„PIĘKNO TECHNIKI”

Jedno z najstarszych pism w Polsce — „Przegląd Techniczny” założone w r. 1866 przez inż. Pawła Kaczyńskiego — ucznia Staszica — ogłosiło w grudniu ub. r. interesujący konkurs fotograficzny pt. „Piękno techniki”. Czterdzieści dwie prace trzynastu fotografików obejmowały ciekawe tematycznie zdjęcia, z których jury konkursu nagrodziło trzy: pierwszą nagrodę przyznano Romanowi Burzyńskiemu (W-wa) za zdjęcie przedstawiające budowę linii kolejowej w Wałbrzychu (1), drugą Władysławowi Piotrowskiemu (W-wa) za fotografię „Nowe Budownictwo” (2), trzecią inż. Jerzemu Strusińskiemu (Poznań) za fotografię „Wylądowanie ochłodzonego koku” (3).

SATYRA POLITYCZNA



Amerykańska wolność
rys. B. Prorokowa („Krokodyl”)
DWIE STRONY MEDALU



Acheson w Paryżu



Acheson w Rzymie
rys. Karkutowski („Krokodyl”)

NOWE ZNACZKI



W związku z 30 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Chin ukazały się w obiegu znaczki z portretem Mao Tse-tunga: 400 juanów — brązowy, 500 juanów — zielony i 900 juanów — czerwony. Format 29 x 43 mm. W miesiącu pogłębienia przyjaźni czeskosłowacko-radzieckiej ukazała się w obiegu seria znaczków 3.00 kor. — czerwony, 1.50 szary i 4.00 niebieski. Format 24 x 31 mm.



Nowa moda r. 1952 przynosi specjalnie bogatą kolekcję wszelkiego rodzaju sweterków, pulowerów, dzempeków i trykotowych bluzek, noszonych w różnych porach dnia i przy najrozmaitszych okazjach. Sportowy pulower jest zawsze najodpowiedniejszym ubraniem do biura, a wręcz niezastąpiony na wczasach zimowych; w dzemperku o charakterze bardziej „wieczorowym” można z powodzeniem iść do teatru, z wizytą czy na zabawę. Dajemy dzisiaj kilka przykładów tej rozsądnej i praktycznej, mody trykotażowej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK”.
Odpowiedzialne za pismo — KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73



Zdjęcia w tym numerze: CAF, WAF, SIB, C.O.P.A. (Kaczkowski, Myszkowski, Hartwig) W. Piotrowski, Z. Mołek, F. Franckowiak, oraz obsługa własna